NUMER 76.

DZIENNIK POWSZECHNY

22 Marca / 3 Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 3 Kwietnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ukaz do Rady Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego.

Zapatrzywszy się na Ustawy Emerytalne z d. 4 (16) Marca 1835 i 2 (14) Lipca 1841, na postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1850 i z dnia 30 Października (11 Listopada) 1856 r., tudzież na rozkaz Nasz z d. 21 Maja (2 Czerwca) tegoż roku, — w skutku raportu Komisji Emerytalnej, przedstawionego Nam przez Radę Administracyjną Naszego Królestwa Polskiego,—Stanowimy:

Artykuł I. Udzielone zostają pod zwykłemi warunkami pensje emerytalne, oraz dodatki do takowych pensij rocznie:

1. Radcy Kolegialnemu Józefowi Sztryk, b. starszemu Pomocnikowi Naczelnika Wydziału Kancelarji Namiestnika w Królestwie, za 33 letnią służbę, rs. 350, z których rs. 274, z funduSów Stowarzyszenia, a rs. 76 z funduszów Skarbowych.

2. Emilji z Kopiczów Zielkowskiej v. Zelkowskiej, wdowie po Mateuszu Zielkowskim v. Zelkowskim, Strzelcu leśnym przy lasach Księstwa Łowickiego, oraz ich dzieciom: Wandzie-Celinie, Luzynie-Julji, Stanisławowi i Mateuszowi-Kazimierzowi, za 22 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 18 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

3. Radcy Stanu Janowi Kłodzińskiemu, b. Sędziemu Apelacyjnemu Królestwa, za 44 letnią służbę, do pensji emerytalnej rs. 630, wyznaczonej mu już Ukazem Najwyższym z d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1846 r., dodatek w ilości rs. 870, z których rs. 764 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 106, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

4. Franciszkowi Krakowskiemu, b. Asesorowi Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego, wydziału 2go, obecnie Patronowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, za 25 letnią służbę, rs. 143 k. 75, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

5. Pani Izabelli z Miecznikowskich Kohlsdorf, wdowie po Michale Kohlsdorf, Podpisarzu Sądu Apelacyjnego Królestwa, oraz dwom córkom: Teresie-Zofji i Wiktorji-Michalinie, za 29 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 109 k. 37 ½, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, to jest dla wdowy rs. 65 k. 62 ½, dla córek zaś rs. 43 k. 75.

6. Asesorowi Kolegialnemu Józefowi Jałowieckiemu, b. Sekretarzowi klasy 1ej w biórze Komisji Rządowej Sprawiedliwości, za przeszło 12 letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie obłąkania umysłu, rs. 90 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

7. Radcy Stanu Mateuszowi Zielińskiemu, b. Sędziemu Sądu Apelacyjnego Królestwa, za 41 letnią służbę, rs. 1,500, z których rs. 1,390 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 110 z funduszów Skarbowych.

8. Albinowi - Kazimierzowi Swiebodzkiemu, synowi Franciszka Swiebodzkiego, Podsędka Sądu Pokoju Okr: Szydłowskiego i żyjącej żony jego Teresy z Sulikowskich, przez wzgląd na nieuleczone kalectwo ślepoty, czyniące go niezdolnym do zapracowania na utrzymanie życia, rs. 15 kop. 62 ½, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

9. Pani Marjannie z Szupiłowskich Zanożyńskiej, wdowie po Ignacym-Piotrze Zanożyńskim, Sędzi Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach, oraz dzieciom: Leonardzie-Elźbiecie, Leopoldowi-Klemensowi-Saturninowi, Edmundowi-Zenonowi - Adamowi i Celestynowi-Leonowi-Zygmuntowi, za 22 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 115, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

10. Antoniemu Rostkowskiemu, b. Burmistrzowi m. Przerośli, za 21 letnią służbę, rs. 54, z których rs. 44 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 9 kop. 50 z funduszów miejskich.

11. Błażejowi Rzędowskiemu, b. Policjantowi przy Magistracie m. Miechowa, za 28 letnią służbę, rs. 15, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

12. Józefowi Odelskiemu, b. Burmistrzowi m. Janowa Ordynackiego, za 43 letnią służbę, rs. 195, z których rs. 168 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 27 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

13. Pani Brygidzie z Frykowskich Ginter, wdowie po Władysławie - Janie-Felicjanie Ginter, Kasjerze m. Turku, oraz dzieciom: Bolesławowi, Benignie-Marjannie, Tadeuszowi, Dezyderji, Władysławowi i Bronisławie, za 23 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 30 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

14. Mateuszowi Mączyńskiemu, b. Archiwiście Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, za 43 letnią służbę rs. 600, z których rs. 516 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 84, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

15. Karolowi Dąbrowskiemu, b. Radcy Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, za 35 letnią służbę, rs. 731 k. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

16. Pani Emilji z Liwiusów Kolenda, wdowie po Piotrze Kolenda, Sekretarzu Magistratu miasta Warszawy, oraz dwom córkom: Julji-Izabelli-Marji i Eugenji-Konstancji, za 28 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 93 k. 75, z których rs. 41 k. 67 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 52 k. 8, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, to jest: dla wdowy rs. 56 k. 25, dla córek zaś rs. 37 kop. 50.

17. Pani Rozalji z Dobronokich Blumenfeld, wdowie po Michale Blumenfeld, Prezydencie m. Zgierza, za 25 letnią jej męża służbę, rs. 62 kop. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

18. Wincentemu Koczanowiczowi, b. Burmistrzowi m. Proszowic, za 50 letnią służbę, rs. 300, z których rs. 222 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 78 w drodze łaski, z funduszów miejskich.

19. Pani Honoracie z Zawidzkich Majewskiej, wdowie po Leonie Majewskim, Burmistrzu m. Dobrzynia nad Wisłą, oraz dzieciom: Lucjanowi-Romanowi - Wiktorynowi, Janowi, Walerji-Eufemji-Angeli i Zygmuntowi-Leonowi - Stanisławowi, za 37 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 202 kop. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

20. Pani Klarze z Mikonowiczów Puczkowskiej, wdowie po Antonim Puczkowskim, Dziennikarzu Archiwiście bióra Naczelnika Powiatu Łukowskiego, oraz synowi Władysławowi, za 30 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 110, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, z których dla wdowy rs. 82 k. 50, dla syna zaś rs. 27 k. 50.

21. Pannie Wandzie-Marji-Juljannie Baldi, pozostałej córce po Sylwestrze Baldi, Budowniczym Powiatu Gostyńskiego i żonie jego, Tekli z Kłopotowskich, za 37 letnią jej ojca służbę, rs. 84 kop. 37 ½, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

22. Piotrowi Leśniowskiemu, Podporucznikowi, b. Młodszemu Oficerowi Policji Wykonawczej Cyrkułu 12 miasta Warszawy, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 520 k. 12 ½, z których rs. 118 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 402 kop. 12 ½ w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

23. Karolowi Schneider, b. Nadzorcy więzienia w Sieradzu, za 33 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 187 kop. 50, z których rs. 34 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 153 k. 50, z funduszów Skarbowych.

24. Pani Józefie z Dobrosławskich Bytner, wdowie po Ludwiku Bytner, Rachmistrzu Dyrekcji Ubezpieczeń w Powiecie Płockim, oraz dwom córkom: Abdonie-Józefie-Ludwice-Kazimierze i Julji-Michalinie, za 31 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 187 k. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, to jest: dla wdowy rs. 112 k. 50, dla córek zaś rs. 75.

25. Anastazji z Trzaskomow Sokołowskiej, wdowie po Grzegorzu Sokołowskim dróżniku, oraz synom: Janowi i Grzegorzowi, za 39 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę, rs. 56 k. 25, z których rs. 8 k. 75 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 47 kop. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, to jest: dla wdowy rs. 33 k. 75, dla synów zaś rs. 22 k. 50.

26. Ewie z Namiotków 1o ślubu Wasilewskiej, 2o Jakubowicz, wdowie po Macieju Jakubowiczu, dróżniku, oraz dwom córkom: Karolinie i Józefacie, za 22 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę, rs. 12 k. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, to jest: dla wdowy rs. 7 k. 50, dla córek zaś rs. 5.

27. Dorocie z Zawadzkich 1o ślubu Walewskiej, 2o Olszewskiej, wdowie po Stanisławie Olszewskim, Gefrejterze linji telegraficznej przy trakcie Kowieńskim, oraz synowi Romanowi, za 25 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę, rs. 15, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, to jest dla wdowy rs. 11 kop. 25, dla syna zaś rs. 3 k. 75.

28. Bogumiłowi . icińskiemu, b. dróżnikowi, za 35 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 48 k. 37, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

29. Pawłowi Wierzejskiemu, b. dróżnikowi, za 38 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 48 k. 37, z których rs. 4 k. 37 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 44 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych. *(d. n.)*

Przez Rozkaz Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, z dnia 17 (29) Marca r. b., Pierwszy pomocnik naczelnika artylerji w Królestwie Polskiem, jenerał-major *Lewszyn* 2gi, mianowany został oberpolicmajstrem miasta stołecznego Warszawy;—zaś pełniący te obowiązki podpułkownik *Muchanów*, adjutantem przy Jego Cesarskiej Wysokości Wielkim Księciu Konstantym Namiestniku Królewskim.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Ostatnie wiadomości z Meksyku, nadesłane do Europy przez Hawannę, donoszą że wojska francuzkie z pod Orizaby zaczęły poruszać się w kierunku ku Puebli 19 lutego; d. 21 t. m. wyszła w marsz artylerja, jenerał Forey, zaś opuścił Orizabę 23-go. Puebli broni 24,000 meksykanów pod główném dowództwem jenerała Ortega; przedniemi stanowiskami dowodzi jenerał Comonfort mający pod swemi rozkazami około 10,000 ludzi. Kiedy Puebla dostanie się w ręce francuzów, po czem bezzwłocznie zajęliby miasto Meksyk, natenczas rząd zamierza przenieść się do miasta Morelia, stolicy stanu Michoacan. Tym sposobem wojna coraz bardziej przedłużałaby się a prowadzenie jej w obec niechętnej francuzom ludności, coraz byłoby kostowniejsze i uciążliwe.

Powodem przerażenia na giełdzie paryzkiej, ujawnionego znacznem spadnięciem renty, było podanie się do dymisji p. Foulda, który obrażony był ogłoszonym w dwóch dziennikach *Patrie* i *Journal des Débats* artykułem urzędowym (*communiqué*). Artykuł ten bronił od napaści ze strony tych dzienników byłą administrację skarbową, p. Magne, dając do zrozumienia, że ze zmianą rachunkowości, wprowadzoną przez p. Foulda, nic w istocie rzeczy nie zmieniło się i że zmiana ta na zmniejszenie wydatków nie wpłynęła. P. Fould tem bardziej mógł być dotknięty że artykuł ten został zatwierdzony przez Cesarza i ogłoszony, bez jego udziału, a nawet bez zawiadomienia go o niem, a jak powiadają miał być wyrażeniem niezadowolnienia w najwyższych sferach z ostatniej mowy p. Foulda w Senacie. Z drugiej strony minister skarbu cierpiący na zdrowiu, znużony, obawiający się konieczności zaciągnięcia pożyczki, coby zadało fałsz wszystkim przez niego stawianym obietnicom przy objęciu wydziału skarbu, z radością skorzystał z pierwszej sposobności, aby wydobyć się z drażliwego położenia. Ponieważ jakiś dłuższy czas niewiadoma była decyzja Cesarza co do tego podania się o dymisję, nowiniarze, jak zwykle, już potworzyli od szczytu do dołu cały gabinet. Lecz przewidywania ich nie urzeczywistniły się. Jak donoszą ostatnie depesze, p. Fould pozostał na urzędzie, lecz p. Magne uzyskał na własne żądanie uwolnienie od obowiązków ministra mówcy, a w zamian za to został mianowany członkiem rady tajnej.

Gazeta Madrycka oświadcza, że jeżeli i w istocie Don Juan de Bourbon był tajemnie w Madrycie, to wszakże nie uzyskał posłuchania u Królowej, ani też nie widział się z żadnym z członków rodziny królewskiej. *Correspondencia* dodaje, że na żądanie infanta, iż pragnie osobiście jej poddać się i zaprzysiądz posłuszeństwo, Królowa oświadczyła, że ponieważ infant został skazany na wydalenie z kraju przez uchwałę kortezów, nie może uczynić zadosyć jego żądaniu, tylko takowe musi być za granicą Hiszpanji, za pośrednictwem którego z posłów hiszpańskich zaniesione. Według *Diario Espanol* Don Juan przybył do Hiszpanji, aby przez osobiste poddanie uzyskać pieniądze na zapłacenie wierzycieli, którzy go ciągle ścigają i już raz osadzili w więzieniu za długi.

Zawarcie przez rząd pruski traktatu handlowego z Belgją, uważają w Berlinie, jako rękojmię wprowadzenia w wykonanie traktatu handlowego franko-prusko-niemieckiego.

(Ind. bel., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 28 *Marca*. Umysły zaniepokojone wiadomością o zabraniu przez komodora amerykańskiego Wilkesa okrętu „Peterhoff", ochłonęły dziś ze strachu. Parostatek pocztowy, odpływający dziś z Liverpoolu do Nowego-Jorku, wiezie instrukcje dla posła angielskiego w Waszyngtonie i bardzo energiczną depeszę lorda Russella do p. Sewarda, z żądaniem ażeby wydał admirałom i kapitanów Unji rozkaz względniejszego postępowania, ażeby przez samowolne pogwałcenie praw nie dawać bezpotrzebnie powodu do skarg i rozdrażnienia, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na dotychczasowe stosunki przyjacielskie obu rządów. Lord Russell wynurza przekonanie, że sądy admiralicji unjonistowskiej zganią przeciwne prawu postąpienie komodora Wilkesa i oznaczą jak najrychlej sumę wynagrodzenia należnego statkowi „Peterhoff". Depesza ta zredagowana jest w tonie przyjacielskim, lecz zarazem bardziej energicznym niż wszystkie noty, jakie lord Russell posłał dotąd do Waszyngtonu. Mąż ten stanu, który potrafił utrzymać Anglję, w obec obu stron wojujących w Ameryce północnej, na stanowisku ściśle neutralnem, i który odrzucał stale wszelkie usiłowania stronnictwa, działalającego na szkodę Północy, dotknięty został mocno ciągłem nienawistnem przeciw niemu występowaniem prasy amerykańskiej. Wyraz tego niezadowolenia odbija może w jego ostatniej depeszy, lecz pomimo to rząd angielski nie odsąpi ani na włos od swej dotychczasowej polityki. I tym razem uskarżania, z jakiemi dał się słyszeć p. Bright, upadają same z siebie, jako nieusprawiedliwione. Przemówienie jego wczorajsze w izbie niższej nie wywarło najmniejszego wrażenia, a słowa jego, zwrócone do lorda Palmerstona, były beztaktowne, gdyż przed 24-ma godzinami oskarżał „arrogancką arystokrację" i „klasy uprzywilejowane" jako sprawców wszystkich wojen.

W jednej z korespondencij z Londynu piszą: Wczoraj nie tylko giełdę, lecz i całą publiczność tutejszą opanował strach paniczny na skutek pogłoski, jakoby cała flota kanału, wraz ze wszystkiemi swemi parostatkami, opancerzonemi w stal, otrzymała rozkaz odpłynięcia na wody zachodnio-indyjskie, dla wzmocnienia krążącej tam floty; pogłoska ta tem bardziej zaniepokoiła umysły, że zapewniano jednocześnie, iż rozkaz powyższy wydany został skutkiem zabrania przez komodora Wilkesa okrętu kupieckiego „Peterhoff", w czem juryści koronni upatrują pogwałcenie prawa międzynarodowego. Sądzono, iż będzie to powtórzeniem znanej sprawy w przedmiocie parostatku „Trent," i to w daleko większych rozmiarach. Lecz na szczęście obawy te były płonne. *Morning Post* ogłasza wielce zaspakajający artykuł w tej kwestji, w którym powiada: „Sądzimy, że wszelkie pogłoski, jakie wczoraj krążyły co do naszej floty, pozbawione są wszelkiej podstawy. O ile nam wiadomo, zabranie statku „Peterhoff" nie pociągnie za sobą żadnych ważnych skutków; wiadomość, jakoby rząd chce wzmocnić flotę stojącą na wodach zachodnio-indyjskich, jest fałszywa. Nie ulega wątpliwości, że państwo wiodące wojnę ma prawo zabrania statku neutralnego, jeżeli podejrzywa takowy, i stawienia go przed sądem dobrych zdobyczy. Jeżeli podejrzenie okaże się bezzasadnem, jak w wypadku obecnym należy się spodziewać, w takim razie statek neutralny ma słuszne prawo do żądania wynagrodzenia za straty wynikłe skutkiem zatrzymania go. Statek przeto „Peterhoff" został, w zastosowaniu się do prawa, stawiony przed właściwym sądem, którego wyrok, jak tuszymy sobie, oparty zostanie na należytem pojęciu prawa międzynarodowego, którego znajomości prawnicy amerykańscy stale dawali dowody. Sprawa ta jest bezwątpienia nieprzyjemna, gdyż podług wiadomości, jakie otrzymaliśmy, oskarżenie które spowodowało zabranie pomienionego statku, jest niesłuszne. Lecz niestosownem byłoby, gdybyśmy na podstawie własnego przekonania, chcieli ostatecznie tę kwestję osądzić. Wypadek ten ulega roztrząsaniu sądu, co do którego nie ma powodu do pomawiania go o stronność i którego obowiązkiem jest, na przypadek niesłuszności podejrzenia, wynagrodzić w zupełności właściela statku. Możemy przeto być pewni, że wywołana tym wypadkiem obawa zerwania przyjacielskich ze Stanami Zjednoczonemi stosunków jest bezzasadna.

Austrja.

Wiedeń, 30 *Marca*. Otrzymano tu dalsze wiadomości o rozprawach w siedmiogrodzkich komisjach komitatowych; treść ich jest prawie jednobrzmiąca z wiadomościami, jakie podaliśmy wczoraj o posiedzeniach dwóch takichże komisij. Gdziekolwiek Węgrzy przemagają pod względem liczebnym, stoją oni na gruncie dawnych praw i zachowują postawę nie wiele rokującą o przebiegu przyszłego sejmu siedmiogrodzkiego i o posłaniu na ogólną radę państwa reprezentantów. Tam nawet, gdzie węgrzy są w mniejszości, trzymają się oni zawzięcie dawnych tradycij o hegemonji plemienia magjarskiego. Rumuni przeciwnie (element niemiecki, jako należący prawie wyłącznie do narodu saskiego, jest bardzo szczupło reprezentowany), okazują przychylność dla rządu, lecz nie wystąpili dotąd w kwestji ustawy ze stanowczemi oświadczeniami, gdyż pozostają wierni swemu systemowi lawirowania do tego celu, który zapewnić im może największe korzyści.

Mniejszość rumuńska komisji komitatu Koloskiego postanowiła, jak o tem wczoraj donosiliśmy, podać Cesarzowi adres przeciwny reprezentacji wększości węgierskiej. W tym kontr adresie rumuńskim powiedziano, „że reprezentanci rumuńscy uważają dyplom cesarski z 20 października 1861 za jedyny możebny punkt wyjścia; ponieważ reprezentacja podana przez większość węgierską dąży do ustalenia nowego porządku rzeczy na podstawie art. 12-go z r. 1791, który przyznaje prawa służące rumunom, przeto mniejszość powinna sobie życzyć, ażeby komisja komitatowa ukonstytuowaną została podług instrukcji tymczasowej, i dla tego uprasza, ażeby reprezentacja uregulowaną była nie podług interesów przemagających, lecz stosownie do teorji reprezentacji narodowej". Pod nazwą interesów przemagających, dekret prowizoryczny, zredagowany pod wpływem przewagi magiarskiej, rozumie interes szlachty węgierskiej, dobra ziemskie posiadającej.

Na pierwszem posiedzeniu komitatu Dobokańskiego, w której element rumuński jest silnie reprezentowany, uchwalono podać Cesarzowi adres podziękowania za przepisy wydane w przedmiocie rozszerzenia reprezentacji komisji i za zrobioną nadzieję rychłego zwołania sejmu siedmiogrodzkiego. Na drugiem posiedzeniu, odbytem 24-go marca, z okoliczności odpowiedzi cesarskiej na znaną reprezentację komitatu dolno-Szolnokskiego, postanowiono większością głosów przyjąć z wdzięcznością tę odpowiedź i do niej się stosować. Członkowie węgiersy dopominali się o sprawdzenie wyborów gmin wiejskich i uchwali reprezentację obejmującą prośbę zwołania sejmu dla roztrząsania kwestji unji w. księztwa Siedmiogrodzkiego z Węgrami.

Ze sprawdzenia wyborów węgrzy mogą korzystać dla wystąpienia przeciw nieprzyjaznemu sobie żywiołowi; tak samo i w komisji komitatowej w Thorda, węgrzy żądali na pierwszem posiedzeniu ażeby zgromadzenie nie wpierw było uważane za ukonstytuowane, jak po sprawdzeniu wyborów. Lecz prezydujący wzbronił rozpraw w tym względzie. Na żądanie barona Kemeny, trzej sędziowe tabularni i sędzie naczelny zrzekli swych posad. W komitacie Aranjoskim, nadżupan odroczył posiedzenia komisji z tego powodu, że członkowie po odczytaniu postanowienia o organizacji municypalnej, chcieli roztrząsać kwestję podania Cesarzowi adresu.

Dnia 28-go marca doręczone zostało w Peszcie panu Franciszkowi Deak, przez deputację, album sejmowe, złożone z portretów 50 deputowanych sejmu z r. 1861, w liczbie których znajduje się także portret hr. Apponyi.

Gazeta siedmiogrodzka ogłosiła pismo zwołujące rumunów na kongres; pismo to, podpisane przez arcybiskupa Szuluca, datowane jest z Blasendorfa, 19-go marca. Kongres rumuński ma zgromadzić się 19-go kwietnia w Hermansztadzie. Udział w nim wezmą: wiceprezes zarządu krajowego siedmiogrodzkiego, oraz rumuni piastujący urzędy radców dworskich, gubernjalnych i kameralnych, sekretarzy, nadżupanów, nadkapitanów, administratorów, protonotarjuszów, asesorów tabul królewskich i sądów kryminalnych, sędziów królewskich i tabularnych, jak niemniej dyktatorowie gimnazjów rumuńskich w Kronsztadzie i w Blasendorfie. Obok tego wyznawcy kościoła rumuńskiego, tak greckounickiego jak i wschodniego, mają wybrać na ten kongres po 25-u reprezentantów duchownych i po 50-u świeckich.

Francja.

Paryż, 29 *Marca*. Wiądomość podana przez depesze z Texas o wzięciu stolicy Meksyku, nie jest wcale tu brana za prawdę. Według dobrych obliczeń, jen. Forey nie mógł opuścić Orizaby przed 26-m lub 28-m lutego, a na drodze do miasta Meksyku leży jeszcze Puebla. Niepodobna zatem prawie, aby wojska francuzkie mogły w tak krótkim czasie opanować stolicą, kiedy trzeba jeszcze dosyć znacznego czasu na przesłanie tej wiadomości, tam gdzie nie ma telegrafów.

Przez omyłkę tylko doniesiono, że układy co do traktatu handlowego francuzko-szwajcarskiego tak daleko już zaszły, że jedynie pozostawało zredagować ten traktat; układy wprawdzie postępują bardzo pomyślnie, ale do ich ukończenia jeszcze daleko.

Niektóre dzienniki już wspominały o wypadku, jaki miał miejsce w Rzymie, w czasie składania przysięgi przez nowomianowanego kardynała Mgnora Pentini. Paryzka *Presse* podaje w tym przedmiocie następujące szczegóły: Według roty przysięgi, prałat mianowany kardynałem obowiązuje się być posłusznym panującemu Papieżowi i jego następcom; nie dawać rady przeciwnej dobru Ojca św.; bronić *omni studio et totibus viribus* rzymskiego Papieża i praw Św. Piotra; zachowywać i bronić zaszczytów, przywilejów i powagi Stolicy Apostolskiej; odkrywać Ojcu Św. wszelkie knowania przeciw Stolicy Apostolskiej; ścigać heretyków i buntowników; nie ustępować i bronić dóbr kościoła; zachowywać ustawy, dotyczące miast Ferrary, Urbino i innych; poddać się ustawie Sykstusa V-go,—na zasadzie której 3 miliony talarów złożono na zapas w zamku Św. Anioła; szanować ustawy, dotyczące obioru Papieży i t. d. Po wyrzeczeniu tej roty, kardynał Pentini uznał za stosowne dodać następujące znaczące zastrzeżenie: „Przysięgam, o tyle o ile tego wymaga duchowne dobro kościoła i interes Stolicy Apostolskiej". Jeżeli w istocie nowy kardynał dodał te słowa, w takim razie nie może wcale zadziwiać wzburzenie i rozdrażnienie Świętego Kolegjum. Jednakże korespondencja z Rzymu, umieszczona w dzienniku *Temps*, napisana w duchu nie pozwalającym podejrzywać ją o fałsz, mniema, że kardynał miał zamiar nie ograniczenia, lecz rozszerzenia doniosłości przysięgi. Miał bowiem dodać, że składa ją na wszystko czego wymaga dobro Kościoła i interes Stolicy Apostolskiej, coby wskazywało w nim gorliwego stronnika. Wątpić można czy kwestja ta będzie kiedy rozjaśniona.

Konsulowie różnych mocarstw w Aleksandrji, odbyli naradę u p. Tastu, konsula jeneralnego francuzkiego, dla przyjęcia postanowienia co do przyjęcia Sułtana w chwili przybycia w imieniu swych rządów. Podróż Sułtana do Francji i Anglji, zapowiedziana na koniec kwietnia, nie jest jeszcze rzeczą pewną. Jednakże oba te państwa już przesłały zaproszenia Abdul-Azisowi.

Słusznie nie dawano wiary wiadomości, jakoby konsul franzuzki w Bukareszcie p. Tillos, dawał obiad dla deputowanych opozycyjnych izby rumuńskiej i zachęcał ich do wytrwania w oporze. Z dobrych źródeł zapewniają, że konsul ten otrzymał polecenie, okazywania jak największej przychylności księciu Kuzie.

Pomiędzy projektami do praw, wniesionemi do rady stanu, ma się znajdować, jak zapewniają, projekt rewizji taryf opłat na kolejach żelaznych.

Obóz pod Chalons będzie otwarty w dniu 20-m maja przez marszałka Baraguay d'Hilliers.

Włochy.

Turyn, 27 *Marca*. Dziś izba odbyła nadzwyczajne posiedzenie, które z niecierpliwością było oczekiwane, ponieważ nowy minister spraw zagranicznych p. Visconti Venosta miał przemawiać, a ciekawem było, jak się wywinie z tej ciężkiej próby. Wiadomo, że izba względem niego nie dobrze była uprzedzona, dla tego mowa jego zadziwiła wszystkich. P. Visconti przemawiał bardzo dobrze i sprawił tem większe wrażenie, iż nie spodziewano się takiej stałości, połączonej z taką wymową. Nominacja jego, wzbudzająca tyle zarzutów, zupełnie została usprawiedliwioną, a zarazem stanowisko gabinetu znacznie się wzmocniło. P. Visconti Venosta zakończył swą mowę oświadczeniem, że gdyby mu wolno było scharakteryzować przez dewizę politykę zagraniczną gabinetu włoskiego w obecnych okolicznościach, wyraziłby ją słowami: „Zawsze niezależna, a nigdy nie odosobniona." Izba przyjęła te wyrazy oznakami żywego zadowolnienia. Powodzenie młodego ministra tem jest słuszniejsze i tem większe, iż panowało przeciw niemu niczem nieuzasadnione

uprzedzenie. Słusznie można się było dziwić, dla czego dotąd p. Visconti Venosta nie zabierał ani razu głosu w izbie i nie brał czynnego udziału w rozprawach. W każdym razie dzisiejsze posiedzenie świetnie wypadło na jego korzyść.

Jedyny to ważniejszy wypadek polityczny ostatnich posiedzeń izby. Chciano nadać większe znaczenie projektowi do prawa, postawionemu przez p. Cairoli, dotyczącemu naturalizacji wychodźców z Rzymu i Wenecji, lecz usiłowania te nie powiodły się. Projekt nie wywołał namiętnych rozpraw, jak się spodziewano, a tylko okazał wybitniej jak silny wpływ wywiera na izbę deputowanych minister spraw wewnętrznych p. Peruzzi.

Margrabia di Negro, minister marynarki, nie cofnął jeszcze swego podania o dymisję. Nie zgadza się on wcale na śledztwo parlamentarne, proponowane przez komisję budżetową w wydziale, którym on kieruje. Śledztwo to wcale nie dotyczy p. di Negro; przeciwnie ściąga się tylko do jego poprzedników; lecz margrabia di Negro nie chce pozwolić na niebezpieczny prejudykat, i wkraczanie parlamentu, władzy prawodawczej w atrybucje władzy wykonawczej. Wszyscy którym proponowano wydział marynarki po p. di Negro, odmówili przyjęcia dla tychże powodów i uczuć. Zdaje się, że taki stan rzeczy skłoni gabinet do postawienia kwestji gabinetowej, kiedy roztrząsany będzie budżet wydziału marynarki i projekt uregulowania komisji parlamentarnej do zbadania stanu marynarki.

Ławki w izbie deputowanych coraz bardziej się opróżniają, tak, że na początku i na końcu każdego posiedzenia, trzeba odczytywać listę imienną, dla przekonania się, czy jest dostateczna liczba członków do prawomocności uchwał. Takie ucieczki deputowanych, czynią koniecznem i nagłem zamknięcie posiedzeń parlamentu, co nastąpi w poniedziałek, lub we wtorek przyszłego tygodnia. Nowe posiedzenia będą otwarte 18 lub 20 kwietnia, a w ciągu tego czasu Wiktor Emanuel z pewnością uda się do Florencji.

Sprawozdanie komisji parlamentarnej do zbadania rozbójnictwa, będzie złożone dopiero na następnych posiedzeniach; sprawozdawcą jest p. Massari, który, jak powiadają, zamierza ogłosić drukiem znaczną część ważnych a nieznanych dokumentów, stanowiących podstawę sprawozdania.

P. Manna, minister handlu, ustanowił komisję, mającą się zająć wprowadzeniem uprawy bawełny we Włoszech, a szczególniej w prowincjach południowych. P. Cerutti, niegdyś sprawujący interesa Włoch w Egipcie, a następnie naczelnik misji włoskiej wysłanej do Persji, został mianowany sekretarzem jeneralnym w ministerstwie spraw zagranicznych. Wybór ten powszechnie jest chwalony.

Na początku dzisiejszego posiedzenia, prezes rady ministrów przedstawił projekt do prawa, udzielającego pensję p. Fariniemu. Izba na wniosek p. Alfierego uznała ten projekt za nie cierpiący zwłoki. P. Farini nie ma żadnego majątku, a mająca się udzielić mu pensja, będzie nie tylko nagrodą narodową, lecz dziełem sprawiedliwości.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 1 *Kwietnia.* Dzisiejszy *Botschafter* donosi, że zasady konstytucji ogólnej odniosły dziś zupełne i stanowcze zwycięztwo. Hr. Apponyj przestał już być sędzią kurjalnym w Węgrzech a najwyższy rozkaz zwołania sejmu siedmiogrodzkiego, zostanie wkrótce ogłoszony.

Londyn, 1 *Kwietnia.* Lord Palmerston przemawiał wczoraj trzy razy, wśród żywego zadowolnienia słuchaczy, w Greenock i w Glasgowie. Oświadczył on, między innemi, że rząd zachowa swą neutralność względem Ameryki; i wyraził nadzieję, że pokój istniejący ze wszystkiemi mocarstwami zagranicznemi, niczem nie będzie zakłócony.

Paryż, 1 *Kwietnia.* P. Magne, minister bez wydziału i senator, został mianowany członkiem rady tajnej i otrzymał przy tej sposobności list od Cesarza, oświadczający że zajście którego odpowiedzialność nie spada na p. Magne, wywołało wyraźne objawienie różnicy w zdaniach, co do kwestij finansowych, między nim a p. Fould; Cesarz więc przyjmuje prośbę o dymisję p. Magne, dając mu równocześnie przez powołanie go do rady tajnej, jawny dowód swego zaufania.

Kopenhaga, 31 *Marca.* Dziennik *Berlingske Tidende* donosi, że na wczorajszem posiedzeniu tajnej rady stanu udecydowano zwołać sejm na d. 22 Kwietnia.

Rzym 30 *Marca.* Przybyła tu Infantka Portugalska Izabella.

Turyn 30 *Marca.* Izba zatwierdziła budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Mianowano komitet, celem wysłuchania sprawozdania komisji wyznaczonej do sprawy rozbójnictwa. Posiedzenia izby zostały odroczone, i rozpoczną się po świętach wielkanocnych.

Neapol 30 *Marca.* Banda Cniavionego została pod Beneventem przez wojsko rozproszoną.

Madryt 30 *Marca.* Przyjaciele margr. Miraflores utrzymują, że rząd będzie się starał pogodzić stronnictwa i otoczy się ludzmi dążącymi do dobra publicznego, którzy zaniechają dawne nieporozumienia.

Marsylja 31 *Marca.* Listy z Neapolu pod datą 28 Marca donoszą, że jen. Lamarmora wyjechał celem objęcia kierunku działań przeciw rozbójnictwu. Przedsięwzięto środki nadzwyczajne.—Donoszą z Rzymu z dnia 28 Marca, że Papież przyjmując uroczyście ambasadora francuzkiego udzielił mu posłuchanie, które trwało godzinę. Wieczór dany w poselstwie był świetny. Zebrała się na nim niezwykła liczba gości.

Peszt, 29 *Marca.* Pięć tutejszych dzienników zostało zabranych, a drukarnie ich zapieczętowane, z powodu ogłoszenia mowy p. Eötwös i odpowiedzi p. Deaka; gdyż uważano to za przekroczenie konstytucji.

Konstantynopol, 30 *Marca.* Wieś chrześcjańska, położona pod Latkie, została zrabowaną przez Druzów. Napad na Hauran został odparty przez wojska regularne. Sułtan wysłał pięciu komisarzy do prowincij, w których miały miejsce zaburzenia.

Lizbona, 29 *Marca,* Gabinet w izbie deputowanych poniósł klęskę. Spodziewają się rozwiązania kortezów lub zmiany gabinetu.

Londyn, 1 *Kwietnia.* Pocztowy parowiec *City of Baltimore,* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku z 21-go z. m., według których bombardowanie Galvestonu przez flotę związkową, pozostało bezskuteczne. Krążyła pogłoska, że skonfederowani, którzy z zapasem broni weszli do St.-Mary-Fluss (w Marylandzie), w celu podburzenia niewolników do powstania, zostali wzięci do niewoli, a oficerowie biali zostali rozstrzelani, i że skonfederowani część wojsk oblegających Vicksburg, zmusili do powrotu na statki, skutkiem czego związkowi odstąpią od oblężenia. Wiadomość, że minister skarbu p. Chase zamierzał zaciągnąć pożyczkę w Europie, jest mylna. W Ohio rozciągnięto kordon dla przeszkodzenia zbiegostwu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był niepogodny;— w nocy i w dzień do godziny 11-ej rano padał śnieg, przez cały dzień niebo jednostajnie zachmurzone. Średnia temperatura dnia jest 1 stopień Réaumura ciepła,—największe ciepło po południu wynosiło 3, najmniejsze zrana 0 stop. Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego dzienna wysokość jest 750,13 milimetrów. Przed południem panował wiatr mierny zachodni, po południu północno-zachodni. Księżyc na Równiku o g. 7-ej rano.

— W dniu wczorajszym, w stajni domu N. 2973 przy ulicy Solec, znaleziony został nieżywym Michał Bondo, lat 28 wieku liczący, zostający za parobka u właściciela furmanek, który z niewiadomej przyczyny nagle życie tam zakończył.

— Dnia 26 Stycznia r. b. we wsi Belinów, hm. Serokomla, pow. Radzyńskim, z niewyśledzonej przyczyny powstały pożar, zniszczył dom mieszkalny ze słodownią, gorzelnią i owczarnią, ubezpieczone na rs. 2,540, tudzież rozmaitych ruchomości na 311 rs.

— W mieście Jarczowie, pow. Hrubieszowskim, dnia 27 Stycznia r. b. z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar, który zniszczył sześć domów mieszkalnych miejskich, ubezpieczonych na rs. 1,330, tudzież jeden dom mieszkalny, stodołę i szopę, w przyległej wsi Jarczów, i rozmaitych ruchomości przeszło na 1,920 rs.

— Leon Stano, Podprokurator Sądu Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego, dnia 29 Stycznia r. b. w mieście Biały, w własnem mieszkaniu, wystrzałem z dubeltówki, życie sobie odebrał. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Na wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły: *Simmlera*—Portret mężczyzny w całej figurze; *Kossaka*—Tarnowski pod Glinianami; *Czesławskiego*—Chrystus w Ogrojcu; *Ruśkiewicza* — Osada młynarza; *Maleckiego* —Krajobraz; *Jende*—S. Kunegunda; *Kwiatkowskiego*—Zabawa wiejska—aquarela, (obraz ten otrzymał wzmiankę honorową na wystawie w Paryżu w r. 1861); tegoż—Róża Wschodu—aquarela; *Millera*—Dwa portrety pastelowe; *Kasperowicza*— Madonna, *Czajkowskiego*—Madonna, rzeźby— obie z piaskowca; *Marconiego*—Portret mężczyzny, tegoż—Portret Lelewela, model do posągu z miedzi, rzeźby z gipsu; *Pruszyńskiego* — Portret Damy i Stacja III. płaskorzeźby z gipsu.

— Gazeta St. Petersburgska ogłasza szczegóły rezultatu obliczenia ludności, dokonanego w Petersburgu w końcu Grudnia r. z., podług instrukcij komitetu statystycznego. — Wprawdzie zebrane dane są nie kompletne, ale zawsze zbliżają się do prawdy, i w każdym razie komitet zrobił próbę użyteczną, która mu posłuży do udoskonalenia sposobu dokonywania spisu ludności przyjętego w Rosji.— Podług zebranych wiadomości, stolica Państwa Rosyjskiego liczy 532,297 mieszkańców płci obojej. Ludność żeńska wynosi 209,561 osób, i przedstawia około 39$^3/_{10}$% całej cyfry mieszkańców. — Cyfra ogólna ludności rozkłada się następnie między rozmaite klasy: włościan 192,000; wojskowych z rodzinami 100,000 mieszczan 75,000; szlachty 66,000; osób stanów rozmaitych 58,500; kupców 18,750. — Liczba osób umiejących czytać i pisać wynosi 264,076, pomiędzy któremi 94,762 kobiet; reszta ludności, to jest 268,221 indywiduów nie posiada żadnego wykształcenia.—Pomiędzy ogólną liczbą mieszkańców, znajduje się robotników 49,000, czyli jedna dziesiąta część; między nimi znowu najliczniejsi są woźnice; dalej idą cieśle a następnie krawcy. Ludność wyrobnicza nagromadzona jest szczególniej w 3-m cyrkule admiralicji, gdzie stanowi siódmą część ogółu mieszkańców. — 1-y cyrkuł admiralicji zamieszkany jest głównie przez złotników, jubilerów, modniarki, fryzjerów, i rękawiczników. Przeciwnie zaś przedstawiciele tego przemysłu są nieliczni w cyrkułach odleglejszych miasta, gdzie przedewszystkiem osiedlają się cieśle, stolarze, szewcy, wynajmujący powozy, i inni mniej ważni profesjoniści.

W ciągu roku cyfra urodzeń wynosiła 19,180, cyfra zaś śmierci 18,000; małżeństw zawarto 4,790. — Ogół mieszkańców ze stanu wojskowego obejmuje 1,223 jenerałów i oficerów, oraz 29,746 żołnierzy gwardji, podług kontrol z miesiąca grudnia 1862 r. — W okręgach gubernji St. Petersburgskiej spis wykazał 632,556 dusz ludności, z której to cyfry przypada 96,004 na miasta prowincjonalne.

— Słychać, iż niedługo we wszystkich miastach Rosji, mają być pozaprowadzani weterynarze powiatowi. Rzeczywiście środek ten jest bardzo na czasie i może przynieść prawdziwą korzyść, jeśli tylko roztropnie w wykonanie wprowadzony będzie.

— Budowa parowozów uczyniła ogromne postępy od czasu wprowadzenia w użycie kolei żelaznych, ale mimo to dotąd nie umiano zapobiedz ślizganiu się po szynach kół parowozu.

Przez kilkunastoletnie doświadczenie, potrafiono oznaczyć najodpowiejszy stosunek pomiędzy siłą a ciężarem maszyny; ale niepotrafiono dotąd unieważnić wpływów atmosferycznych i fizycznych. Szron, rosa, mgła, deszcz, nadają jeszcze większą ślizgość szynom; koła nie potrafią ich uchwycić, obracają się na miejscu, ślizgają się nie mogąc posuwać się naprzód; skutkiem zaś wynikającego ztąd spóźnienia zdarzają się nieszczęśliwe wypadki, tem niebezpieczniejsze im większy ruch panuje na kolei żelaznej.

Oprócz tego maszyna zbudowana do ciągnięcia po płaszczyznie poziomej i prowadząca pociąg odpowiedni swej sile, staje się za lekką i nie przylega dostatecznie do szyn, kiedy pociąg ma wprowadzić pod górę. Natenczas następuje ślizganie się kół, a zatem strata użytecznej pracy, to jest strata w paliwie i niszczenie maszyny bez otrzymania pożądanego skutku.

Dla usunięcia takiego wypadku, na lokomotywę nakładają balast, to jest ciężar którego jedynym przeznaczeniem jest spowodowanie większego przylegania kół maszyny do szyn. Czasem zaś zwilżone szyny posypają przesianym piaskiem, dla tego aby koło mogło je łatwiej uchwycić; ale obydwa te sposoby przedstawiają wiele niedogodności. Użycie balastu przyczynia się do psucia kolei szczególniej na mostach. Piasek zaś nadaje powierzchni szyn chropowatość stawiającą opór biegowi pociągu, a nie zupełnie usuwającą ślizganie.

Jednym słowem w ten sposób zbudowane parowozy, nie zawsze jednakowo przylegają do szyn przedstawiających nie jednakowe warunki. Zadaniem do rozwiązania było wynalezienie sposobu, któryby nadawał parowozom zmienną, stosownie do potrzeby, siłę przylegania do szyn. Myślano o elektromagnesie, który przy większem lub mniejszem naprężeniu, miał przytrzymywać mniejszą lub większą siłą, koła parowozu na szynach. Zastosowanie jednak tego świetnego pomysłu, spotkało wielkie trudności w praktyce. Przed kilku laty, próby robione we Francji, nie przyniosły pomyślnych skutków. Nie potrafiono utrzymać magnesu w dolnej części koła parowozu, które to koło co chwila skutkiem kręcenia się zmienia punkta dotykania szyn. Teorja nie dopuszczała natenczas możności urządzenia strumienia elektrycznego w obręczy koła i dalsze próby i doświadczenia porzucono. Taki brak wytrwałości ze strony inżynierów i mechaników europejskich, mógłby bardzo zadziwiać, gdyby wiedziano że zadanie to od trzech lat zostało nie tylko rozwiązane w Stanach Zjednoczonych, ale nawet wprowadzone tam w użycie.

Rozprawa w tym przedmiocie inżynierów z Nowego Jorku pp. Armstrong i Post, przełożona na język francuzki przez inżeniera francuzkiego p. Alberta Prouteaux, liczbami przekonywa, jaką oszczędność zaprowadza na kolejach zastosowanie tego odkrycia. Rozprawa inżynierów amerykańskich wskazuje, że przyrząd elektro-magnetyczny jest urządzony w ten sposób, że dwa koła i oś, stanowią magnesową podkowę; a skutkiem utrzymania stałego strumienia magnetyzmu na boku koła, przyciąganie postępuje za jego ruchem, a zatem koło i szyna przyciągają się wzajemnie z taką siłą, że zupełnie usuwa się ślizganie i zbyteczny nacisk.

Inżynierowie amerykańscy, obliczyli że ślizganie kół parowozu, przy najlepszych warunkach, wtedy kiedy nie jest widoczne dla oka, wynosi 20%, to jest kiedy pociąg przebiegł 100 wiorst, koła rzeczywiście zrobiły 120 wiorst drogi. Z tego można wnosić jak wielką oszczędność może spowodować zaprowadzenie elektro-magnesów przy lokomotywach.

W praktyce, jak twierdzą oni, okazało się że maszyny zaopatrzone w elektro-magnesy, ciągną o 20 tonnów dziennie więcej od maszyn nie posiadających ich na środkowej kolei żelaznej New-Jerseyskiej. Siła przylegania może być powiększona przez wzmocnienie baterji.

Baterja wyrabiająca elektryczność umieszczona jest na przedzie parowozu.

W rozprawie wspomnionej nie wyrażony jest dokładnie skład tej baterji, chociaż pp. Armstrong i Post wspominają, iż probowali ośmiu różnych stosów i przyjęli dopiero dziewiąty jako najodpowiedniejszy.

P. Prouteaux, zawiązał już stosunki z pp. Armstrong i Post, dla otrzymania planów i dokładniejszych objaśnień w tym przedmiocie, które zaraz po otrzymaniu odpowiedzi, poda do wiadomości publicznej.

— Dzienniki amerykańskie, podają sprawozdanie o nowem ulepszeniu w budowie statków pancernych. Jeden z inżynierów kalifornijskich usunął, o ile mu się zdaje, niedogodności jakie uznawano w tych statkach. Wynalazca zupełnie usunął wieże, jakie wystawały nad podobnemi, jak *Monitor* statkami, a zastąpił je platformami z żelaza, które mają być znacznie dogodniejsze. Platforma ta, tak jest zbudowana, aby mogła znieść ciężar jednego lub więcej dział, a za pomocą czterech śrub Archimedesa, poruszana parą, może się wznosić i opuszczać do woli, razem z działami, a kiedy dojdzie do górnego pokładu, stanowi jego część. Na tej platformie umieszczone są działa, a chociaż tylko chwilowo wystawione są na ogień nieprzyjacielski, wszelako osłonięte są mocnym pancerzem. Po wystrzale, na dany znak, platforma się opuszcza, jak nieraz w teatrze tafle podłogi, i zaraz tak samo jak w teatrze inna tafla także z grubego żelaza, zasuwa szczelnie pozostawiony otwór, który dopóty jest zasunięty, dopóki na dole działa nie będą nabite i uszykowane do nowego strzału. W czasie żeglugi można działa trzymać na samym spodzie statku. Tym sposobem można żeglować w każdej porze; obsługa dział nie naraża na zaduszenie od dymu po strzale, jak w statkach opatrzonych wieżami, a obok tego, ponieważ waga dział daje się uczuwać statkowi tylko w czasie walki, można całemu pancerzowi nadać znaczniejszą grubość.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— P. Michał Grubecki przygotował do druku *Jeografję Ziemi Świętej; Dziełko pomocnicze do wykładu Pisma Świętego, z 2-ma mapami.* Zbytecznem zdaje się byłoby powtarzać, o ile nauka wszelkich dziejów, a tembardziej *Historji Świętej,* staje się ciemną bez wiadomości jeograficznych, a zatem o ile użyteczne są podobne dziełka pomocnicze; zwracamy tylko uwagę, że wszelkie braki, jakie dawały się uczuwać w dziełach elementarnych, zaczynają być z mniejszem lub większem powodzeniem zapełnianemi, i że obecnie dzieła elementarne stanowią najgłówniejszy i najliczniejszy dział wydawnictwa. O korzyściach z dołączania właściwych i zastosowanych do układu dziełek jeograficznych map, już raz wspominaliśmy, jako o bardzo pożytecznej myśli.

— Dnia 28-go marca zmarł w Brnie, na zapalenie płuc, znany uczony morawski Piotr Chlumecki, radca namiestnictwa, deputowany na sejm morawski i członek komisji ziemskiej. Zmarły znany był jako znakomity autor i badacz dziejów, głównie czesko-morawskich i szląskich. Ostatnią jego pracą było wydane w roku zeszłym dzieło pod tytułem: *Karel z Žerotína a jeho wiek.* Inną jego pracę, ściśle naukową, stanowią wydane w ciągu kilku lat, ostatnie tomy dzieła pod tytułem *Codex diplomaticus Moraviae.*

— Nowe czasopismo czeskie *Prawda,* zacznie wychodzić w Pradze 16-go b. m., pod redakcją p. Franc. Winklera, który będzie zarazem wydawcą. Podług ogłoszonego programu, pismo to podawać będzie artykuły z dziedziny polityki, nauk, literatury i sztuk pięknych. Główna uwaga będzie tu zwrócona na krytykę literacko-artystyczną. Pod względem polityki wewnętrznej, *Prawda* bronić będzie interesów Czech i Morawy. Czasopismo to wychodzić będzie co dwa tygodnie, zeszytami o trzech do czterech arkuszy druku każdy.

— Tygodnik czeski *Hwiezda,* który wydawany był poprzednio w Ołomuńcu, wychodzić zaczął z początkiem bieżącego kwartału w Brnie u p. W. Foustki. Jedyne to na Morawie pismo belletrystyczne, wcale dobrze redagowane, podczas czteroletniego swego istnienia w Ołomuńcu, nie miało wielkiego powodzenia.

— Znany badacz literatury i starożytności klasycznych, p. August Böck, wydał obecnie nowe, bardzo gruntowne dzieło, pod tytułem: *Ueber die vierjährigen Sonnenkreise der Alten, vorzüglich den Eudoxischen. Ein Beitrag zur Geschichte der Zeitrechnung und des Kalenderwesens der Aegypter, Griechen und Römer, von August Böckh* (Berlin, G. Reimer, 1863). Praca ta świadczy o niezmordowanej sile umysłu tego uczonego, będącego od przeszło 50-u lat ozdobą uniwersytetu berlińskiego. Autor roztrząsa tu, tak samo jak w jednej z poprzednich prac, ważną kwestję sposobu sposobu w jaki narody starożytne obliczały czas, zwłaszcza co do oznaczenia roku przestępnego.

— P. Karol Thomas wydał książeczkę pod tytułem: *Altes und Neues, meine Habilitation und meinen Austritt aus der Privatdocentęnschaft an der königlich pressichen Univärsitát Königsberg betreffend (Freiburg im Briesgau, bei F. Wagner).* Autor mówi w tem dziełku o tem, do czego dążył i co chciał urzeczywistnić, oraz dla czego nie miał powodzenia. Pełno tu skarg na kierunek nowszej szkoły filozoficznej w Prusach i na niektórych z jej reprezentantów, jak niemniej na system po uniwersytetach przyjęty. Książeczka ta obejmuje przegląd wszystkich prac naukowych autora, odznaczającego się taką wielostronnością, jaką rzadko który z uczonych niemieckich poszczycić się może. Pisał on w materji filozofji, ekonomji politycznej, astronomji, nauk przyrodzonych, matematyki i filologji. Jako uczeń Herbart'a, p. Thomas poszedł w kierunku systemu filozoficznego swego mistrza, zkąd pochodzi, że walczył przeciw filozofji Hegla i jej reprezentantom, i w walce tej, oraz w rozprzężeniu swych sił w rozmaitych gałęziach wiedzy, upatrywać należy przyczynę niepowodzenia tego uczonego jako profesora. Dziełko to, jako dające obraz życia na uniwersytetach niemieckich, jest w wysokim stopniu charakterystyczne i ciekawe.

— Pierwszy spór z powodu prawa własności literackiej, o którym wspomina dzieło p. Baldennuci, *Dell' Arte dell' intagliare in rame,* powstał w początku XVI wieku, pomiędzy Albertem Dürerem i Marc-Antonio Raimondi'm. Albert Dürer, wyrysował, wykonał i wydał szereg rycin na drzewie, przedstawiających sceny z życia Jezusa Chrystusa. Marc Antonio, osiedliwszy się w Wenecji, pozwolił sobie służebniczo naśladować na miedzi, nie tylko rysunki Alberta Dürera, ale nawet znany powszechnie monogram sławnego artysty; egzemplarze tego haniebnego podrobienia, były rozpowszechniane, jako oryginalny utwór Marc-Antonia. Dowiedziawszy się o tem falszerstwie, Albert Dürer udał się do Wenecji i zapozwał Marc-Antonia; lecz jedynie potrafił uzyskać dekret, zabraniający Marc-Antoniowi używania na swych utworach monogramu Arberta Dürera.

KOMUNIKACJE WODNE.

Rzeka Wkra v. Działdówka.

W GUBERNJI PŁOCKIEJ.

(poczerpnięto z akt urzędowych z uzupełnieniem).

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 74*).

Wiadomości dotyczące spławu na Wkrze. Spław na Wkrze poczyna się od epoki rozpoczęcia robót około twierdzy Modlina, to jest od roku 1811 (dziś Nowogieorgiewska). Spław ten poczynał się od wsi Popieszyna, gdzie Wkra przybiera rzeczkę Sonnę, a nawet dochodził i wówczas do wsi Idzkowic, w odległości wiorst około trzydzieści w górę rzeki, od jej ujścia i dla tego zakład wodny w Lelewie, na wiorst około piętnaście powyżej ujścia położony, ma upust od owej epoki czasu zbudowany dla dogodnego przejścia tratew drzewa. Nie przypuszczano ażeby kiedykolwiek spław ten mógł się powyżej Idzkowic odbywać, sądzono ogólnie, że zakłady wodne stawiają w tem przeszkody nie do usunienia. Obok tego zalewy w czasie roztopów z wiosną, więcej jeszcze zwiększane były przez to, że pobudowane młyny nie miały upustów dennych na przestrzeni wód wielkich, lecz tylko proste przewały z chrustu; woda więc nad nie wznosić się musiała, aby znaleść sobie odpływ, a przez to zalewy nierównie były większe, jak gdyby woda naturalnem odpływała korytem. Gdy nadto Wkra zdawna uznana i była w istocie spławną dla drzewa, którego znaczna część do Narwi a następnie do Wisły się dostaje, zniesienie więc przewałów przy młynach stało się nieodzownem.

W roku 18tym z powodu wynikłych sporów o za wysokie podnoszenie wody na stawidłach pomiędzy czterema zakładami wodnemi położonemi powyżej Idzkowic, to jest Kołozębiem, Kucharami, Sochocinem i Gutarzewem, w załatwieniu onychże sporów i w uregulowaniu spadków oznaczoną została przez Władzę komunikacjami zawiadującą wysokość wody roboczej na każdym z czterech pomienionych zakładów.

Co zaś do udogodnienia spławu, wyrzeczono naówczas:

Niedopuszczać na rzece Wkrze budowy przewałów lub jazów, jako przeciwnych spławności. Istnące zaś, właścicielom, w moc postanowienia Namiestnika Królewskiego z d. 30 Maja 1818 r., całkowicie uprzątnąć kazać. Tam zaś, gdzie podniesienie wody w rzece przy zakładzie miejscowym nieodzownie jest potrzebnem, takowe przewały na upusty denne dozwolić zamienić.

Upusty rzeczone na Wkrze, których progi mają dochodzić blisko dna koryta rzeki, powinny mieć przynajmniej dwadzieścia sążni miary polskiej szerokości, czyli zawierać dwadzieścia stawideł jedno-sążniowych. Przez urządzenie takowych upustów z słupkami ruchomemi, jak to już miało miejsce przy zakładzie fabrycznym w Kucharach, spław drzewa po otworzeniu onych nie dozna trudności,—wysokość zalewów zniżoną a zakłady od częstych uszkodzeń powodujących też częstą odbudowę przewałów, ochronione zostaną.

Po roku 1840, spław na Wkrze posunął się aż do stawu przy zakładzie wodnym w Kucharach, do odległości wiorst około 34 od ujścia rzeki.

W roku 1853 spław na tej rzece doszedł do powyżej zakładu wodnego pod wsią Gutarzewem i odbywał się na rozwiniętej długości około wiorst 45 w górę od ujścia Wkry do Narwi pod Pomiechowem.

W roku 1853 pierwszy właściciel dóbr Luberadza począł spławiać drzewo i dopłynąwszy z onem do stawu przy zakładzie w Gutarzewie, zażądał ułatwienia przejścia transportu, gdy jednakże z strony właścicielstwa dóbr Gutarzew wzbraniano się drzewo przepuścić i gdy pomimo zobowiązania i udzielenia na to pomocy w szarwarku, upust denny nie był wystawionym, na zasadzie przeto rozporządzenia z roku 1840 Władzy Rządowej komunikacjami zawiadującej, kazano groblę przy zakładzie rozebrać i drzewo przepuścić.

W roku 1854 jeden z kupców handlujących drzewem zaniósł żądanie o usunięcie przeszkód spławu na Wkrze. Uwzględniając takowe zalecono: ażeby przy odbudowaniu przez właścicieli na nowo upustów przy zakładach wodnych, ciż tak je urządzali, ażeby te zapewniały dogodność dla coraz zwiększającej się potrzeby przepuszczania drzewa na spław.

W roku 1855 właściciele zakładów wodnych porządzali słupki ruchome przy stawidłach upustów jałowych, tak że pomimo powyż przywiedzionych przeszkód w przejściu drzewa przez upusty niedenne i utrudnień nałożeniem opłaty przez właścicieli na spławiających za wstrzymywanie zakładów dla przepuszczania drzewa, przez cały czas dogodny w roku 1856 spławiane tratwy na całym prawie biegu rzeki Wkry, płynącej w obrębie Królestwa przez gubernję Płocką, w rozwinięciu wiorst około sto pięćdziesiąt, to jest począwszy od jej ujścia pod Piechowem powyżej twierdzy Nowogeorgiewskiej, do powyżej wsi Lubowidza przy granicy Pruskiej.

Postęp przemysłu sąsiednich państw, a być może, że głównie budowa dróg żelaznych, wpłynął stopniowo na coraz zmnażające się poszukiwanie przez handlujących drzewa towarowego w pobliżu rzek spławnych. Okolice Wkry posiadały zaś dotąd starodrzew zdolny na handel zagraniczny.

Z obliczenia w przybliżeniu masy przepływu wody oraz spadków powziętem zostało przekonanie, że rzeka Wkra może być spławną tylko dla drzewa; aby zaś ją uczynić żeglowną przez zniesienie zakładów wodnych a urządzenie kanału spławnego, byłoby to usiłowanie za kosztownem, tak, że wydatki na ten przedmiot nie byłyby odpowiednie do korzyści, jakie by osiągnąć można nawet przy rozwiniętym handlu.

Zakłady wodne na Wkrze nie szkodzą tak spławowi, ile owszem zdaje się, że pomagają często onemu przez to, że wstrzymując szybkie opadnięcie wody, spław czynią możliwym, jak się to okazało i przy rozpoznaniu stanu rzeki w 1856 r., w którym to roku przy niskim w ogóle stanie wód, spław przez cały ten rok odbywał się i znaczną wtedy ilość drzewa spławiono, a co gdyby zakłady nie istniały, mogło tylko czasowem się stać, to jest przy wysokiej wodzie wiosennej.

Obok znaczniejszych zakrętów, jakie wynikają z zmiany częstokroć przez powódź koryta naniesionych karp, drzew, kamieni i tym podobnych zawałów, jak to jest i na innych większych nawet spławnych rzekach Królestwa, utrudnień co do spławu w przepływie mostów, które wprawdzie mają otwór pomiędzy rzędami pali dogodny dla przejścia tratew, lecz za to po dawnych przęsłach pozostałe szczęty pali wystają nad wodę, niemało ważną jeszcze stanowiło przeszkodę spławowi, że zakłady wodne na Wkrze nie mają założonych progów przy upustach jałowych pod wodą najniższą tylną, tak żeby te ułatwiały dogodne przebycie dla tratew,— przy dwóch zaś zakładach t. j. w Bieżuniu i Gutarzewie nie było wcale upustów jało-

wych do przepuszczania wód powodziowych i przepływu dla tratew potrzebnych. W Bieżuniu dla przejścia tratew rozkopywano groblę.

Najszersze tratwy, jakie dotąd były w użyciu przy spławie, składały się z czterech sztuk do ostrego kantu obrobionych i w tratwę zbitych. Długość takiej tratwy dochodzi do pięć i sześć sażenów, a nawet i więcej,— szersze nie są zbijane, raz w zastosowaniu się do szerokości upustów jałowiznych [1]) tudzież, że szersze nastręczają trudność w obronie na zakrętach rzeki.

Inną nie małej wagi przeszkodę w stanie rzeczy, jak naówczas, na całej przestrzeni rzeki od powyżej Lubowidza, aż do onejże ujścia, stanowiła opłata, jaką każdy z właścicieli zakładu nakładał na handlujących za przejście drzewa. Wysokość ta opłaty wynosiła po trzy do czterech kopiejek od każdej sztuki zbitej w tratwę przy młynach wodnych i tartakach, a nierównie, bo kilka razy większą pobieraną była opłata za zatrzymanie fabryki sukna, młyna i folusza w Kucharach.

Po złożeniu tedy w roku 1856 Władzy komunikacjami zawiadującej przez inżeniera w tym celu wysłanego powyższego opisu rzeki Wkry, oraz innych szczegółowych objaśnień, ówczesny zarząd komunikacji z uwagi:

Że Wkra żeglowną być nie może tylko spławną i to spław ten przez znaczny czas odbywa się skutkiem wstrzymywania wody przy zakładach, wodnych na rzece gdyż gdyby zakłady nie istniały, woda szybko by spadła i spław tylko przez krótki czas w porę wód wysokich mógłby trwać;—

Że spław posunął się tak w górę, że niemal na całej przestrzeni przepływu rzeki przez obręb Królestwa od czasu do czasu miewa miejsce;—

powziętem zostało zdanie: ażeby przyjść w pomoc dla spławu przez oznaczenie opłaty za przejście drzewa przy zakładach wodnych która przez handlujących na korzyść właścicieli uiszczaną by była; bo przy przepuszczaniu tratew, zakłady muszą być w spoczynku, ztąd właściciele narażeni bywają na straty tak z zatrzymania zakładu, jako z uszkodzenia upustów przy przepuszczaniu tratew.

Taryfy do opłat podobych dotąd nie były udzielane, gdyż w Królestwie na innych większych rzekach spławnych podobne zakłady nie istnieją. Wprawdzie trwa taryfa opłaty za przejście drzewa przez śluzy kanału Augustowskiego oznaczona postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z d. 22 Maja (3 Czerwca) 1842 (Dz. Praw Król.) według ktorej za przejście jednej sztuki przez śluzę komorową płaci się kopiejka jedna sr.,— lecz przy śluzach nie ma zakładów wodnych roboczych.

Dla oznaczenia przeto wysokości projektowanej taryfy, braną była pod rozwagę następna zasada:

Na Wkrze położone są młyny, młyny i folusze, młyny i tartaki, fabryka sukna w Kucharach.

Co do opłaty przy młynach:

Młyny nad Wkrą mają zwykle po cztery ganki, dla przejścia 125 tratew zbitych z sztuk 4ch, potrzeba 12 godzin czasu, czyli przeciętnie blisko sześć minut, dla przepływu jednej tratwy przez upust jałowy. Tyleż czasu potrzeba dla napełnienia rezerwoaru przed zakładami wodą zapasową, czyli że zakład będzie z powodu przepuszczania 125 tratew nieczynnym przez godzin 24.

Na dobę wymiela się na zwyczajnych gankach młynów wodnych, średnio, korcy dziesięć na jednym, na czterech przeto korcy czterdzieści. Za wymielenie jednego korca średnia w okolicy cena po kopiejek pięć, za czterdzieści więc korcy przypadnie kopiejek dwieście albo dwa ruble srebrem, czyli na jedną sztukę drzewa wysokość opłaty przypadłaby od sztuki blisko pół kopiejki, doliczając drugie pół kopiejki na naprawę uszkodzeń upustu, jako i na obniżenie progu tegoż, wysokość opłaty przy młynie wyniesie jedną kopiejkę.

Opłata przy młynie i tartaku.

Dla młyna policzono jak wyżej pół kopiejki,—przyjmując, że tartak, który przynosi właścicielowi też korzyść co i młyn, opłata od jednej sztuki drzewa przy młynie i tartaku uczyni po kopiejek $1\frac{1}{2}$.

Opłata przy młynie i foluszu.

Przyjmuje się także jak od młyna i tartaka, czyli po kopiejek półtorej.

Opłata przy młynie i fabryce sukna w Kucharach, jako dla zakładu zatrudniającego do stu ludzi dziennie, wysokość opłaty od jednej sztuki należało oznaczyć dwa razy większą, to jest po kopiejek trzy od sztuki.

W ogólności opłata za przeprowadzenie jednej sztuki drzewa, począwszy od powyżej wsi i zakładu Lubowidza, w długości wiorst około 150, przez wszystkie siedmnaście zakładów, wypadałaby po kopiejek dwadzieścia sześć i pół—jak skoro partja drzewa przebywa całą przestrzeń rzeki.

Przy rozpoznawaniu całego tego przedmiotu, a głównie co do oznaczenia taryfy w m. Kwietniu 1857 r., Rada Administracyjna Królestwa mając na względzie, że rzeka Wkra, czyli Działdówka jeszcze w r. 1775 zapadłą tegoż roku konstytucją [2]) za spławną uznaną została i że tąż konstytucją wzbronionem było pod karą trzy tysiące grzywien, stawianie na tejże rzece młynów lub grobel żeglugę tamować mogących, nie uznała właściwem stanowić stałej taryffy opłat za przejście drzewa przez upusty jałowe przy zakładach wodnych na rzece Wkrze istnących, lecz uważała, że w wykonaniu powyższego prawa, które dotąd moc obowiązującą zachowało, Władze obowiązane są czuwać nad tem, aby spław drzewa na Wkrze od właścicieli zakładów na niej istnących przeszkody nie doznawał, a mianowicie:

aby nadal żadne nowe zakłady na rzece Wkrze, bez szczególnego pozwolenia Rządu zaprowadzane nie były,—

aby w istnących zakładach śluzy tak były urządzone, iżby tratwy z drzewem swobodnie przepływać mogły,—

aby przy przepuszczaniu tratew właściciele lub posiadacze zakładów wodnych na Wkrze nie wymagali od handlujących drzewem żadnych innych opłat jak te, jakie się im przy względzie na to, że wstrzymując szybki spadek wód, zakłady ich przyczyniają się do spławności rzeki właścicielom słusznie należą, jako wynagrodzenie za nieczynność zakładu podczas przejścia tratew. W żadnym wszakże razie opłaty te nie powinny być dopuszczane w wysokości wyższej od wskazanej projektowaną w roku 1856 przez Zarząd XIII Okręgu Komunikacji taryfą.

Projekt zaś taryfy, czyli wykaz opłat za przepuszczanie tratew z drzewem, przez upusty jałowe przy zakładach wodnych na rzece Wkrze będących, jako wynagrodzenie za nieczynność zakładu w czasie przejścia tratew był następny:

Od drzewa w tratwach tak budulcu, jak browarki, tudzież drzewa wyrobionego na belki, łaty, bale, tarcice, krzywiki na wręgi do statków.

1. Za przejście na raz tratwy przez urząd przy młynie, od każdej sztuki budulcu, belki, lub krzywików na wręgi do statków w tratwę zbitych, po kopiejce srebr. jednej.

2. Za przejście tratwy przez upust przy młynie i tartaku, lub młynie i foluszu od sztuki budulcu, belki, browarki, lub krzywików na wręgi do statków w tratwę zbitych, po kopiejek srebr. półtorej.

3. Za przejście tratwy przez upust przy młynie i fabryce sukna we wsi Kucharach od każdej sztuki tak budulcu, belki jak browarki, lub krzywików do statków w tratwę zbitych, po kop. trzy.

Uwaga I. Jedna czwarta sażena kubicznego drzewa w szczapach, cztery bale, sześć tarcic i pół kopy łat prowadzone osobno lub na tratwach, liczone będą za sztukę drzewa.

Uwaga II. Jeżeliby tratwy składały się z dwóch lub więcej warstw, kloców lub belek zbitych i położonych jedne na drugich, natenczas każda warstwa uważana będzie za oddzielny transport i pociągane do opłaty, według powyżej wskazanych zasad.

Uwaga III. Każda pojedyncza sztuka drzewa, budulcu, belki lub browarki i krzywików na wręgi do statków, prowadzona oddzielnie i nie umieszczona na wierzchu tratwy, ulega również opłacie podług wyżej wskazanych zasad.

Uwaga IV. Od produktu innego na tratwy ładowanego, nie będzie pobierana opłata, oprócz przypadającej opłaty za samo drzewo, według powyż wskazanych zasad.

(dokończenie nastąpi).

[1]) Szerokości w świetle upustów jałowych przy zakładach wodnych na Wkrze, są, jak następuje: w Lubowidzy stóp 13 cali 8 — w Brudnicy stóp 19,— w Poniatowie stóp 13 — pod Korniszynem 9 stóp — w Strzegowie stóp 20 — w Unierzyżu stóp 14 cali 6 — w Glinowiecku stóp 14 cali 2 — w Woli Płociszewskiej stóp 10 cali 4 — w Maluszynie stóp 11 — w wsi Rządowej Kempa stóp 12 — w Sochocinie stóp 18 — w Kucharach stóp 18 — w Kołozębiu stóp 12 — w Lelewie stóp 32.

[2]) W Tomie VIII Vol. Legum na str. 208.

„Defluitacja na rzece Wkrze.

„Gdy na tem zawisły majątki krajowe, ażeby rzeki do spławów sposobne, żadnym nie były sposobem zatamowane; nadto, gdy konstytucje 1511, 1532, 1557, 1562, 1563 annorum in anonimitate ostrzegły: iż wszystkie rzeki do spławów sposobne, komunikację z rzekami defluitującemi mające, ani młynami, ani groblami tamowane nie były i owszem wolne spływającym, bez żadnej przeszkody zostały,—przeto objaśniając hanc anonimitatem, rzekę Wkrę czyli Działdówkę actualiter od dawnych czasów defluitującą, za wolną od młynów i groblów zostających, na prośby posłów, mieć chcemy na sprzeciwiających się zaś prawu teraźniejszemu rygorem 3,000 grzywien praecisis dilationibus ac appellatione na instancją cujusvis, in foro quovis competenti rozciągamy, nadto executionem prawa teraźniejszego, Komisji Skarbowej zalecamy.

Organizacja poczt na zachodzie Europy, a mianowicie w Niemczech.

Niema prawie drugiej instytucji krajowej, z którąby naród niemiecki był więcej oswojony, jak z pocztą. Instytucja ta przeniknęła do każdej wioski i stała się powszechną potrzebą. Jako pośredniczka w komunikowaniu wiadomości prywatnych, poczta posługuje interesom osób pojedynczych, ale prócz tego, że tak powiemy familijnego charakteru, ma ona jeszcze inne, daleko obszerniejsze przeznaczenie socjalne, a jako poczta gazetowa służy interesom całego społeczeństwa.

Doskonałość, osiągnięta przez teraźniejszą organizację pocztową Niemiec, przedstawia bezpośrednie i konieczne następstwo społecznego politycznego, duchownego i materjalnego rozwoju naszego wieku. Reforma tej gałęzi dokonaną została nie odrazu, ale postępowała powolnie i stopniowo, rozwiiając się z dnia na dzień, tak iż zmiana zaszła prawie niepostrzeżenie.

Pod nazwą poczty obecnie rozumiemy taką instytucję społeczną, która pod zwierzchnictwem i nadzorem rządu podaje każdemu sposobność dostarczania regularnie, o ile można szybko i pewno, listów, posyłek i podróżnych, z jednego miejsca w drugie, obok wiadomych ograniczeń i przywilejów, za zapłatę taryfą oznaczoną.

Poczta w teraźniejszem znaczeniu różni się nadzwyczajnie od poczt dawniejszych, a mianowicie z epoki odleglejszej, kiedy była instytucją zajmującą się głównie przewożeniem listów niektórych, nader nielicznych osób wybranych. Posługiwała ona wtedy wyłącznie interesom administracyjnym i policyjnym społeczeństwa, które wydawało na nią ogromne sumy.

Niepodobna nam wdawać się w odległe szczegóły historyczne urządzeń pocztowych, ale ogólną cecha ich rozwoju zależy na tem, że stale szły one narówni z życiem i tym sposobem zwolna stały się własnością ogólną, dostępną dla każdego. Ta ostatnia okoliczność mianowicie jest istotną cechą odróżniającą współczesne nam urządzenia czyli instytucje pocztowe od dawniejszych. Zasługa porządnej organizacji poczt we Francji należy się Ludwikowi XI. Zasady przyjęte przez tego monarchę posłużyły następnie za wzór do urządzenia poczt w innych krajach. W Anglji potworzono poczty przy Karolu I. W Niemczech znakomite rodziny Turn i Taxis uważane są za pierwszych założycieli poczt.

Mówiąc w ogóle, urządzenie poczt było połączone początkowo z ogromnemi wydatkami dla państw, ale jak skoro interesa administracyjne i policyjne cofnięto na drugi plan i uznano potrzebę poczt dla wszystkich, wówczas deficyt wkrótce zastąpiony został przez zyski. Kromwel pierwszy oddał pocztę w dzierżawę za 10,000 funtów szterlingów. W roku powstania Stuartów, mówi Macauley, mimo wszelkich niedogodności zarządu pocztowego, dochód pocztamtu wynosił do 20,000 funt. szterlin., a Karol III wydzierżawił dochody pocztowe za 21,000 funt. szterlin. W końcu panowania tego monarchy czysty dochód z poczt wynosił prawie 50,000 funt. szterl. Tym sposobem obroty zarządu pocztowego ciągle wzrastały do 1839 r., w którym liczba listów doszła do 76 miljonów (we wszystkich trzech królestwach połączonych), a czysty dochód za ich przesyłkę do 1,659,509 funt. szterl. We Francji do czasu panowania Henryka IV poczty były w ręku rządu. Sully pierwszy zaprojektował wypuścić je w dzierżawę, a Patin za utrzymywanie poczt w r. 1672 zapłacił 1,200,000 fr.. Od tej pory dochody pocztowe Francji szybko wzrastać poczęły. W r. 1695 wynosiły one 2,820,000 fr.; w 1739—4,551,400; w 1776—8,790,000, w 1788 12,000,000 franków. Taksy pocztowe były wówczas wysokie i ciągle się zmieniały, opierając się jednak zawsze na wadze i przestrzeni jaką przechodziły listy. Obecnie we Francji taksy czyli opłata porto opartą jest na zasadach dość skomplikowanych. Rozróżniają się one podług klasyfikacji administracyjnej miejsc pod względem pocztowym, przyczem listy frankowane (opłacone) mają pewne przywileje w porównaniu z niefrankowanemi. Przywileje te zależą na zniżeniu opłaty i wywierają wpływ ogromny na ilość sprzedawanych marek pocztowych.

W Anglii, w ciągu pierwszych czterech dziesięcioleci 19go wieku wydział pocztowy nie przedstawiał zbyt pomyślnych rezultatów, mimo ciągłego wzrastania handlu i przemysłu. Trwało to do 1840 r., w którym w zarządzie poczt rozpoczęto radykalne reformy, podług myśli sir Rowlanda Hill, który za zasadę swego systematu przyjął jednostajną opłatę czyli taksę. Poczta pennowa (penny-portage) oznaczyła opłatę 1 penny (6 gr. p.) za list nie ważący więcej nad pół uncji, do wszystkich bez wyjątku miejsc Anglji, Irlandji i Szkocji. Jak wielki wpływ wywarła ta nowość na pomnożenie korespondencji, to przekonać się można z cyfr następujących: Przed reformą liczba listów, przesyłanych rocznie, nie przechodziła 76 miljonów, a pierwszego roku po reformie (1840) cyfra ta wzrosła do 170 miljonów; w 1858 r. przesłano listów 545 miljonów, a zatem w porównaniu z r. 1839 nastąpiło powiększenie korrespondencji przeszło o 700 procent. Jednakże liczba listów wzrasta jeszcze z każdym rokiem, tak iż w r. 1851 doszła do 593 miljonów. Waga korrespondencji, licząc w to gazety,, pisma perjodyczne i tym podobne przedmioty, wynosiła w 1839 r. 758 ton (ton 62 pudy); a w 1861 r. do 4,300 ton. W r. 1826 karety pocztowe trzech królestw połączonych przejeżdzały średnio na dzień 54,000 mil.. a w 1861 r. do 149,000 mil. Przesyłka monety także znacznie się zwiększyła po zaprowadzeniu opłaty zmniejszonej.—W r. 1839 liczba osób, które otrzymały posyłki pieniężne wynosiła 188,921, a suma pieniędzy przez nie odebranych dochodziła do 313,124 funt. szterl. W r. 1861 liczba odbierających doszła do 7,580,455, a suma do 14,616,348 funt. szterl. Dochód z poczty pennowej przewyższył w lat kilka dochód dawniejszy, jaki zyskiwał zarząd poczt przy istnieniu wysokich opłat. Dochód ogólny w r. 1839 wynosił 2,346,278 funt. szterl. (około 15 mil. rs.) a w 1861 r. prawie $3\frac{1}{2}$ mil. funt. szterl. (więcej o 22 milj. rs.) Z przytoczonych powyżej cyfr widać, że mimo ogromnego zmniejszenia opłat, czysty dochód ciągle wzrasta i korespondencja od roku do roku się zwiększa.

Rok 1861 nie był bardzo pomyślnym pod tym względem, a jednakże przybyło nowych listów 28 miljonów. Podług mniemania specjalistów angielskich pocztowych, na przyszłość nie należy się spodziewać zmniejszenia korespondencji; jeśli zaś będą straty, to takowe mogą być chwilowe, gdyż korespondencja nie wzrasta i nie zmniejsza się podług zachceń mody. Ogólny jej rozwój nie zależy od zdarzeń w jakimbądź kraju, ale od wypadków wspólnych wszystkim narodom. Dowodem tego jest szybkie powodzenie nowego systematu i w innych państwach ucywilizowanych.

W Niemczech długi czas nie miano tak regularnej organizacji poczt. Nawet pomiędzy wielkiemi miastami, blisko siebie leżącemi, nie wszędzie istniały w pierwszych latach bieżącego wieku, codzienne regularne stosunki, które do tego, jeśli gdzie i były, to utrudniano je licznemi ścieśnieniami wewnętrznemi, wysoką taksą i opłatami, powozami niedogodnemi i ciężkiemi, złemi drogami i nader powolną jazdą.

Ale w miarę wzrostu z każdym rokiem potrzeb w stosunkach społecznych, niedogodności urządzeń pocztowych w Niemczech stawały się widoczniejszemi, a reforma konieczniejszą. Główne podstawy i cel reform, opierały się na przeznaczeniu poczt i ich historji. Ponieważ zadanie urządzenia poczty, jest przedewszystkiem przedmiotem pomyślności społecznej, a państwo, przy teraźniejszych warunkach, lepiej i pewniej, aniżeli wszelkie prywatne przedsiębierstwo, mogłoby posługiwać tak obszernym interesom, przeto ustaliło się mniemanie, że pierwszym obowiązkiem rządu jest starać się o udoskonalenie zarządu poczt, t. j. o to, aby stosunki były jak można najszybsze, pewne i tanie. Ale pierwszym warunkiem doskonałości nowego zadania, jest o ile można szeroki zakres działania i jednostajne urządzenie, gdy tymczasem Niemcy jeszcze w roku 49-m dzieliły się pod względem pocztowym na 17 samoistnych zarządów, oraz 31 okręgów, które bezwyjątkowo pilnowały swego interesu osobistego.

Reforma rozpoczęła się w roku 1840, najprzód w oddzielnych zarządach pocztowych Austrji, a następnie przeszła do Prus, gdzie p. Negler, Schmückert i Metzner, założyli sobie jako cel reformy pocztowej, utworzyć dla całych Niemiec jeden związek pocztowy, z jednostajną taksą i wspólnemi dla wszystkich przepisami.

W roku 1847 nastąpiła w Dreznie pierwsza konferencja pocztowa, która nie doprowadziła do żadnych rezultatów ogólnych, ale Austrja i Prusy toczyły potem dalej rozpoczęte układy i zawarły w r. 1850 traktat pocztowy w Berlinie, do którego zwolna przystępowały i inne państwa.

Do r. 1862 odbyły się w ogóle cztery konferencje związku pocztowego; ostatnia w r. 1860, w Frankfurcie nad Menem, gdzie dokonano przejrzenie wszystkich poprzednich układów i ułożono z nich tak zwany traktat związku pocztowego, dnia 18 Sierpnia 1860 r. Traktat ten przedstawia w sobie ostateczny rezultat ulepszeń w zarządzie poczt w Niemczech. Znaczenie poczty, jako regalji, nie występuje już w nim w stopniu tak silnym jak poprzednio. Kiedy niektóre państwa, jak naprzykład Prusy i Austrja, dotychczas nie przestają uważać utrzymywania regularnych stosunków pocztowych za wyłączne prawo rządu, inne — jak np. Bawarja, Würtemberg, Hessen-Darmsztadt, pozostawiają już i prywatnym osobom możność uczestniczenia w tej rzeczy.

Obecnie, przywilej pocztowy w całej swej mocy istnieje jeszcze w Niemczech na listy i gazety, a miejscami i na posyłki, podlegające ekspedjowaniu przez pocztę listową; ale wiele z ograniczeń, istniejących na korzyść poczt pasażerskich i posyłkowych czyli wozowych, ostatniemi czasy już zniesionych lub złagodzonych zostało, a mianowicie w Austrji, Bawarji, Saksonji, Meklemburgu i Nassau. Jednakże dotychczas jeszcze wielu obstaje za koniecznością utrzymania pewnych ograniczeń i przywilejów na korzyść poczt rządowych, wychodząc z tej zasady, że pozostawienie osobom prywatnym lub towarzystwom prawa urządzania regularnych komunikacij dla przewożenia pasażerów i ciężarów, przyczyniłoby się widocznie do straty zarządu pocztowego i odjęło państwu możność ścisłego wypełniania swego obowiązku pod tym względem. Ale obawa ta faktycznie odpartą została w tych wszystkich krajach, gdzie dopuszczone jest współzawodnictwo prywatne z pocztami rządowemi. Jeśli poczta rządowa wykonywa swe zadanie ściśle i sumiennie, to nie ma się czego obawiać współzawodnictwa prywatnego i może istnieć bez żadnych przywilejów, naturalnie pod warunkiem, że zrzeknie się jednego z swych celów, to jest dochodów.

Jeśli istotne przeznaczenie poczt zależy na służeniu społeczeństwu, na zadość uczynieniu interesom pomyślności narodowej, to strona finansowa tej instytucji powinna się ograniczać na dochodach wystarczających na pokrycie wydatków. Każdy, kto korzysta z poczyty, korzysta z wiadomej, połączonej z wydatkiem usługi, za którą płacić powinien, podobnie jak się płaci za korzystanie z wymiaru sprawiedliwości, z komunikacji lądowych i wodnych i tym podobnych istytucij. Ponieważ osoby, użytkujące z takich usług, mogą być dokładnie określone i wydatki wiadome, przeto te ostatnie wydatki powinny być odpowiednio rozłożone na pierwszych, t. j. taksa pocztowa powinna spadać na użytkujących a przytem być taką, aby dochód nie przewyższał wydatków na dostawę, utrzymanie i udoskonalenie poczt. Opłatę tę należy odróżniać od podatków t. j. rozchodów wypływających z łączności potrzeb wszystkich członków państwa, a które rozdzielane są jednostajnie między wszystkich, z powodu niepodobieństwa oznaczenia ile mianowicie na każdego z nich wydatkowano. Że jednak zasada zastosowywana do podatków nie jest wprowadzoną względem taks pocztowych, przeto okazuje się, że w opłacie za przesyłkę listów, oprócz niezbędnych wydatków pocztowych, zawiera się jeszcze naddatek, idący na zaspokojenie niepocztowych potrzeb państwa, czyli innemi słowy publiczność korrespondująca płaci pewien podatek za to, że ma większe potrzeby duchowe aniżeli niekorespondująca. W ostatnich czasach niektóre rządy Niemieckie oddzieliły poczty z pod zarządu ministerstwa skarbu do którego należały, a przyłączyły je w ogóle do rodzaju instytucji tak zwanej policji dobrobytu narodowego, a w szczególności do ministerstwa handlu i stosunków. Tak postąpiły Prusy, Austrja, Bawarja, Saksonija i Baden. Teraz koniecznem jest jeszcze, aby państwa te usunęły także finansowe znaczenie poczt. Nie ma to jednak znaczyć, aby rząd zniósł zupełnie poczty, jako instytucję państwową; owszem państwo powinno je zatrzymać przy sobie, ale zrzec się wszelkich monopolów i połączonych z niemi ścieśnień. Skoro zaś przemysł prywatny dojdzie do tego stopnia rozwoju, że można będzie jemu jednemu pozostawić przewóz posyłek i pasażerów, to wtedy państwo będzie mogło zrzec się przynajmniej utrzymywania powozów pasażerskich i transportowania ciężarów.

Z pomiędzy państw związku Niemieckiego, Luksemburg, Hamburg i Bremennie trzymają poczt pasażerskich. W Szwajcarji regalja pocztowa rozciągnięta jest tylko do listów, pakietów nieprzechodzących 10 funtów wagi, ekstrapoczt i regularnego przewożenia pasażerów. We Francji poczta rządowa ma w ogóle monopol na przesyłkę listów, dzienników i pism perjodycznych, oraz dzieł i papierów ważących nie więcej nad kilogram, dokumentów, kosztowności nie wielkiej objętości, książek, próbek towarów i t. p. W Anglji rządowe poczty pasażerskie wcale nie istnieją. Kompanje prywatne dla przewożenia pasażerów we Francji i Anglji, niedorównywają wcale rządowym tego rodzaju zakładom w Niemczech. W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki przesyłka listów stanowi monopol rządu związkowego, przesyłka zaś pasażerów i towarów pozostawiona jest zupełnie przedsiębierstwu prywatnemu. W tym celu istnieje tam kilka doskonale urządzonych prywatnych zakładów (Express company), które do tego stopnia zaspakajają wszelkie wymagania, że już kilkakrotnie proponowano oddanie przesyłki listów spółzawodnictwu prywatnemu.

Główną przeszkodą do przekształcenia poczt niemieckich z instytucji finansowych na instytucje pożytku narodowego, t. jest na instytucje specjalnie dla stosnnków przeznaczone, jest ustalone zdanie, że państwo nie może się obejść bez zakazów ze strony poczty. O ile jednak wiadomo, dochody czyste z poczt listowych i wozowych stanowią średnio 10 do 15 procentów dochodu ryczałtowego, przyczem poczty wozowe wymagają w porównaniu większych wydatków. W ogóle jednak znaczne zarządy pocztowe dają rządom corocznie dochodu setki, tysiące, a nawet miljony rubli. Przytoczymy tu dla przykładu kilka cyfr: W Austrji w 1854 roku dochód ryczałtowy wynosił 9,997,277 guld., rozchód 8,436,337 guld.; sprawozdanie doroczne za rok 1858 wykazuje czystego dochodu 2,234,208 guld.—Budżet pruski za rok 1859 przedstawia cyfrę dochodu z poczt na 11,376,000 tal., a wydatki na 9,732,455 tal.

Angielska poczta-pennowa, o której już wspominaliśmy powyżej, dowiodła najoczywiściej, jak ogromny wpływ na powiększenie korespondencji miało oswobodzenie poczt od więzów finansowych, i że mimo to, czysty dochód z poczty pennowej przewyższył dochód dawniejszy, zyskiwany przy istnieniu taks wysokich.

W Stanach Zjednoczonych Północno-Amerykańskich, poczta uważaną jest także przedewszystkiem jako instytucja dla stosunków t. j. dla popierania cywilizacji. Rozszerza ona zskres swych działań na obszerną ale mało zaludnioną przestrzeń i ma taryfę nader niską. Wydatki w ogóle przewyższają dochody i tak w r. 1858 wydatki wynosiły około 12 miljonów dolarów, gdy tymczasem dochody czyniły tylko $10\frac{1}{2}$ miljonów. Mimo to rząd związkowy ciągle zaprowadzał nowe ułatwienia i ulepszenia.

W młodem królestwie włoskiem zwrócono szczególniejszą uwagę na stosunki wewnętrzne. Mimo deficytu 4-miljonowego zarząd poczt postępuje szybko naprzód drogą reform.

Dla poczt niemieckich oprócz zniżenia taksy, ważnemi są jeszcze i inne reformy, a mianowicie zwiększenie liczby pocztamtów i w ogóle sposobów komunikowania się, udoskonalenie rzemiosł i przemysłu, rozwój handlu i oświaty narodowej, czyli jednym wyrazem rozszerzenie cywilizacji. Najlepszy dowód pod tym ostatnim względem daje Anglja oraz Austrja. Jakkolwiek w perjodzie od 1840 do 1852 r. w Austrji miało miejsce kilkakrotnie zniżenie taryfy, jednakże przyrost korenspondencji wynosił tylko $\frac{1}{4}$ procent więcej, aniżeli w ciągu poprzedniego dziesięciolecia, kiedy nie było zniżenia taryfy. Przeciwnie w ciągu ostatniego dziesięciolecia, korespondencja wzmogła się daleko więcej dla tego, że rząd austrjacki nadzwyczajnie ulepszył komunikacje tak pocztowe jak i inne, a oprócz tego i życie społeczne stanęło tam na stopniu daleko wyższym.

(dalszy ciąg nastąpi)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 2 kwietnia

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		88	98	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.		14	98	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		114	50	114	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		90	50	90	—
dito 550		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wiedeńskie.		—	—	78	—
Berlin 100 Tal.	2 M.	98	$17\frac{1}{2}$	98	$02\frac{1}{2}$
„ 100 Tal	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 M.	150	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 M.	6	64	—	—
Moskwa 100 Rs.	1 M.	—	—	99	—
Petersburg 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
„ 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Peryż 300 Fr.	2 M.	79	20	—	—
„ 300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr.	2 M.	88	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. $2\frac{2}{9}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $16\frac{2}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 2 kwietnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$90\frac{1}{4}$
6ta „ „	—	$96\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$83\frac{1}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{3}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		91
Weksle na Warszawę		91
„ Petersburg 3 tygodniowy		$101\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny		$621\frac{1}{8}$
„ Paryż 2		80
„ Hamburg 2		$151\frac{1}{8}$
„ Wiedeń 2		90
Żyto na targu		—
„ na dostawę późniejszą	—	44
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 80
Akcje kredytu ruchomego		13 75

Liverpool, 1 *Kwietnia.* Dziś sprzedano 7,000 wańtuchów bawełny; ceny się stale trzymają.

Sprostowanie. — W wczorajszym numerze *Dziennika Powszechnego*, pod rubryką Rozmaitości, na kolumnie 2-ej, szpalcie 5-ej, w wierszu 42,—należy czytać zamiast 9,610 tonnów, 9,610 *tysięcy tonnów*, i zamiast 230 cetnarów, 230 *milionów cetnarów.*

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1561) *Wydział Celny przy Kancelarji Namiestnika w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. zabrane zostały z kasy Komory Celnej w Sosnowicach w liczbie innych następujące bilety 5% Banku Państwa Rosyjskiego:

po rubli srebrem 100.

Nra: 70,165, 72,537, 72,538, 74,029, 74.030, 74,031, 74,032, 76,962, 76.968, 76,969, 130,256 130,257, 168,812, 168,817

po rubli srebrem 500.

Nra: 2021, 13.971, 16,985. 16,986, 17,642, 17,778, 21,790, 23,244, 33,185, 33,186, 40,971, 52,445, 52,446, 52,349, 75,701, 75,731, 75,869, 77,851, 78,898, 78,899, 78,900.

po rubli srebrem 1000.

Nra: 1,567, 9,388, 9,390, 15,373, 20,953, 21,394, 24,869, 39,533, 58,565, 58,703, 58,706, 61,198, 64,425, 70,088, 70,089, 70,090, 92,345, 107,280, 112,924.

Stosowne zastrzeżenia gdzie wypada zrobione zostały, ostrzega się przeto, aby nikt takowych, biletów nie nabywał, gdyż w przeciwnym razie, narażonym zostanie na niezawodnie straty.

Warszawa d. 1 (13) Kwietnia 1863 r.

(1) Dyrektor Wydziału, Hełczyński.

(N. D. 1558) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Zawiadamia strony interesowane, iż Błażej Wierzchaczewski Komornik przy tutejszym Trybunale z powodu braku kaucji w pełnieniu obowiązkow zawieszony został, akta zaś od niego odebrane w zachowaniu Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego się znajdują

Warszawa d. 16 (28) Marca 1863 r.

Leszczyński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1400) *Sąd Pokoju Okręgu Tomaszowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żadanej nowej regulacji hypoteki, a mianowicie:

I. a) Domu drewnianego wraz z stodołą chruścianą na przedmieściu Zamłynie pod Nr. policyjnym 87.

b) Ogrodu warzywnego z łąką między miedzami z jednej Jana Bojka, z drugiej Marcina Okarskiego, przyczołkami od gościńca Zamojskiego do drogi prywatnej Podbarskiej.

c) Półwłóczki pola na dwie rąk między miedzami SSrów Okarskich i Jana Kozilewicza przyczołkami od granicy Głogowskiego do lasu dominialnego dóbr Tyszowce.

d) Półwłóczki pola na Zamłynie między miedzami Stefana Lewczuk i Mikołaja Kraś przyczołkami od gościńca Zamojskiego do granicy Krasnej.

e) Półwłóczki pola w jednej ręce na Zamłynie między miedzami Ewy Hrycajkowej i Mikołaja Krasia przyczołkami od rowu Kalinowca do lasu dominialnego Tyszowce.

f) Pomiaru łąki sążni sześć na Zamłynie między miedzami od lasu dominialnego, dóbr Tyszowce, do rzeki Huczwy, przyczołkami od Stefana Lewczaka, do Grzegorza Pieczaluka.

g) Pół pomiaru łąki sążni trzy na Zamłyniu między miedzami Mikołaja Kukuryk i Józefa Lipczewskiego przyczołkiem od lasu dominialnego dóbr Tyszowce do rzeki Huczwy.

II. a) Domu drewnianego wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem warzywnym i fruktowym, między miedzami ulicy Małej i gruntu ornego księdza Łacińskiego przyczołkami od ogrodu Leonarda Jurkiewicza, do gruntu Jana Paszko włacciciela.

b) Pola ornego Zagumienki zwanego, między miedzami ogrodów miejskich i Jana Byka przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do traktu Hrubieszowskiego.

c) Pola ornego między miedzami Łukasza Dutkiewicza i gruntu Cerkwi ogr. przyczołkami od gościńca Sokalskiego, do gościńca Tuczapskiego.

d) Pola ornego Włóczką zwanego w Załubinie między miedzami Józefa Szczecińskiego i Jana Zarębskiego przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do średniej ścieszki.

c) Włóczki pola ornego między miedzami gruntu probostwa ogr. i Jana Ostaszewskiego, przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do gruntu Jana Rajźnika.

f) Pola ornego włóczką zwanego, ręka jedna między miedzami Stefana Lewczuka i Stefana Krasia przyczołkami od gościńca Sokalskiego do średniej ścieszki.

g) Pola ornego między miedzami Stefana Paszkowskiego i Józefa Hawryluka przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do pastwiska Dąbrowy.

h) Łąki między granicami Łukasza Sawki i Jana Wołoszyna przyczołkami od Koziego rogu do ogrodu Szymona Węgrzynowicza.

III. a) Domu drewnianego wraz z stodołą i szopą oraz ogrodem warzywnym między miedzami z jednej Sukcesorów Kotasa, z drugiej od ulicy Małej, przyczołkami od Sukcesorów Wojciecha Żukowskiego, do gościńca Tuczapskiego w mieście Tyszowcach na przedmieściu Dębinie pod Nr. pol. 115.

b) Półwłóczki pola ornego na Dębinie między miedzami Gabryela Byka i Sukcesorów Grzegorza Sauły przyczołkami od gościńca Tuczapskiego do ścieszki średniej.

c) Półwłóczki pola ornego na Dębinie między miedzami Jacentego Hutka i Łukasza Sawulaka przyczołkami, od gościńca Tuczapskiego do pastwiska miejskiego Dąbrową zwanego.

d) Włóczki pola ornego na Dębinie jedna ręka między miedzami wdowy Wołoszynowej, wdowy Ksenii Zarębskiej, poczynającej się od ścieszki średniej do gruntu Piotra Zarębskiego.

e) Ręki pola ornego na Dębinie między miedzami Franciszka Jurkiewicza i Semena Paszkowskiego od gościńca Tuczapskiego do pastwiska miejskiego Dąbrową zwanego.

Wszystkich tych nieruchomości w mieście Tyszowcach, Okręgu Tomaszowskim, Gubernii Lubelskiej położonych.

Zawiadamia interesentów, iż takowa co do nieruchomości pod Nr. I. w dniu 1 (13) Sierpnia 1863 r. II. w dniu 2 (14) Sierpnia 1863 r. III. w dniu 3 (15) Sierpnia t. r. w Sądzie tutejszym z rana nastąpi.

Wzywa ich przeto, iżby do takowej osobiście, lub przez pełnomocników, urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania i wnioski swoje do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzeni byli.

Ostrzega ich przytem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej, a nadto jeśliby właściciele nieruchomości wywołanych niestawili się do regulacji, na żądanie któregokolwiek z Interesentów na karę od rs. 1 kop 50, do rs. 7 kop. 50, skazani zostaną i podług art. 150 powołanego prawa, utracą wszelkie dobrodziejstwa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie zaś decyzji jakie wskutek pierwiastkowych regulacji wydane będą nastąpi w dniu 13 (25) Sierpnia 1863 r. na publicznem posiedzenia Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas odwołaniansię upływać zacznie.

Interesenci zatem bez dalszego wezwania w dniach ogłoszenia tychże przytomnemi być winni.

Tomaszów d. 16 Marca 1863 r.

Podsędek, Ereth.

(N. D. 1546) *Sąd Pokoju Okręgu Pyzrdskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Domu drewnianego z zabudowaniami i ogrodem owocowym Nr. 51 oznaczonego.

2. Domu w strychulec budowanego z ogrodem owocowym pod Nr 52 położonego, obydwóch przy ulicy Konińskiej w mieście Zagurowie znajdujących się.

Zawiadamia interesentów iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczegółowo upaważnionego zgłosili się, żądania swe do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega się iż niestawający w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanych.

Własciciel wywołanej nieruchomości utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli, i na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę do rs. 7 skazanym zostanie.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek protokółu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. i od tej daty czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Pyzdry d. 15 (27) Marca 1863 r.

Podsędek, J. Fijałkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1555) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia 1863 roku w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła i cmentarza kościelnego w Ciernie w parafii Cierno w Powiecie Kieleckim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sreb. 5713 kop. 43

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Kwietnia 1863 roku przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Kieleckiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła i cmentarza kościelnego w Cernie w par. Cerno w Powiecie Kieleckim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiząkom i zastrzeżeniom, w warunkach dolicytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 372 wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 7 (19) Marca 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Piątkowski.

(1) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1556) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Na zasadzie art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnienia przez Dyrekcją Główną pod dniem 30 Stycznia (11 Lutego) 1863 r. Nr. 1284 udzielonego, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra Ziemskie Chełmce z przyległościami Bugaj, Porzyca, Oblągorck. Pępice, Cirków Polichta, Wymysłów, Piła i Zielona, z wszystkiemi ich przynależytościami, w Okręgu Szydłowieckim, Powiecie Opoczyńskim Gubernii Radomskiej położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 2960, po spełzłej przedaży przymuszonej pierwszej dla braku licytantów, wystawione są na przedaż przymusową drugą czyli ostateczną przez licytację publiczną od zniżonego szacunku.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji swej w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1863 r. poczynająo od godziny 10 z rana w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej, Rejenta tejże Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej Michała Nalepińskiego w mieście Radomiu przy ulicy Lubelskiej Nr. 120 przed tymże Rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 3628, w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,445.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Jeżeli nikt niezgłosi się z chęcią kupna, dobra będą przysądzone na własność Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu.

Radom d. 26 Marca 1863 r.

Prezes, Zajączkowski.

Pisarz, Januszowicz.

(N. D. 1528) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Ducha.*

Zawładamia, że następujące realniości do Szpitala Śgo Ducha należące, a mianowicie:

1. Cztery place narożne przy ulicach Leszno i Żelaznej pod Nr. 687, 688, 689 i 690 położone, jedną całość stanowiące i parkanem opasane z stosownym wjazdem, na których istnieje stajnia (huzarską zwana) masiv murowana dachówką kryta, obejmująca długości stóp 150, szerokości stóp 31, wysokości od podłogi do wierzchu gzemsu stóp $12^3/_4$, zdatną na skład wszelkiego rodzaju przedmiotów.

2. Dwa domy drewniane parterowe przy ulicy Żelaznej pod Nr. 1130 i 1131 sytuowane, z tych jeden obejmuje sień, trzy izby mieszkalne, sklep, piwnicę pod tymże, i kuchenkę. Drugi mieszczący dwie izby, a przy obudwu stosowne zabudowania gospodarskie, pompa dostarczająca obficie czystą wodę, z podwórzem i ogrodem zawierającym powierzchni stóp kwadr. $24{,}983^3/_4$, wypuszczone będą razem lub częściowo, stosownie do żądania konkurentów w jednoroczną dzierżawę, poczynając od dnia 8 Kwietnia r. b.

Licytacja odbędzie się w d. 8 Kwietnia r. b. o godzinie 4 po południu w gmachu szpitalnym przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 750/1; a rozpocznie się od sumy rs. 450, za praetium ustanowionej na wszystkie nieruchomości.

Plan sytuacyjny, tudzież warunki, pod jakiemi wydzierżawienie nastąpi, znajdują się do przejrzenia codziennie w Kancelarji Rady Szczegółowej.

Warszawa d. 30 Marca 1863 roku.

(1) Opiekun Prezydujący, Praszkiewicz.

(N. D. 1480) *Контора Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя*

По предписанію Брестъ-Литовской Коммисаріатской Коммисіи отъ 23 Февраля за N. 4038. для продажа въ присутствіи Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, согласно составленныхъ Условіи недоброкачественнаго сукна. халатовъ 400 и одѣялъ 519, назначены торги, первой торгъ 8 (20), а второй 11 (23) будущаго Апрѣля мѣсяца, желающіе торговатся объязаны подать или прислать по почтѣ объявленія на гербовой бумагѣ, съ приложеніемъ въ залогъ примѣрно 190 рублей, не позже назначенныхъ дней къ 12 часамъ утра, Условіе могутъ быть происмотрены въ Конторѣ, которая приглашаетъ присутсовать при торгахъ буде пожелаютъ: смотрителя Брестъ-Литовскаго Военнаго Госпиталя Подполковника Афанасьева, жительствующихъ въ Городѣ Варшавѣ, Дѣйствительнаго Статскаго Совѣтника Булгакова, Коллежсскаго Совѣтника Дыпнера и Запасника.

Г. Варшава Марта 14 дня 1863 года.

(N. D 1557) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Z powodu iż w oznaczonym na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. terminie, licytacja na budowę kościoła we wsi Lipcach od sumy anszlagowej rs. 4293 kop. 58 1/4 dla braku konkurentów do skutku nie doszła, przeto powtórny termin do odbycia tejże licytacji, przez opieczętowane deklarację w biurze Naczelnika Powiatu Rawskiego na dzień 1 (13) Maja r. b. o godzinie 11 przed południem, oznaczony został; o czem zawiadamiając publiczność, nadmieniam że warunki entrepryzy tej dotyczące, każdego dnia w godzinach służbowych w biórze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Rawa d. 14 (26) Marca 1863 r.

Smolechowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Neazelnika Powiatu Rawskiego z dnia 14 (26) Marca r. b. Nr 3527 składam niniejszę doklaracją, iż podejmuje się entrepryzy budowy kościoła we wsi Lipcach za sumę rs. (wyraźnie) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym kwit, kasy N. na złożone vadium rs. 429 kop. 35 1/2 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, pisałem dnia miesiąca i roku.

(podpisać imie i nazwisko)

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1347) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Franciszka Derowicza, lat 39, katolika, majstra szewckiego, aby celem posłuchania postanowienia w drodze łaski wydanego, w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosił się.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1360) *Sąd Policji Prosteg Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II.*

W dniu 10 Grudnia r. z. na ulicy Gęsiej pod bramą koszar Wołyńskich, znalezione zostało nieżywe dziecko płci męzkiej, obwinięte w szmatę które podług opini Lekarskiej żywo na świat przyszło i zaraz po urodzeniu podrzucone było, ktoby wiedział o pochodzeniu dziecka lub sprawcy podrzucenia, zechce donieść najbliższej władzy lub Sądowi Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.

Warszawa dnia 5 (17) Marca 1863 r.

Assesor Trybunału,

p. o. Podsędka Kokowski.

(N. D. 1379) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Jana Sotomskiego że służby za parobka utrzymanie mającego, ostatnio we wsi i gminie Marymont zamieszkałego ażeby w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego w sprawie swej własnej przybył lub też najbliższej władzy policyjnej o pobycie swoim doniósł, gdyż wrazie przeciwnym listy gończe wydane zostaną.

Warszawa dnia 6 (18) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 1348) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Petronelę Albrechtową, lat 49 liczącą, katoliczkę, żonę czeladnika szewckiego, urodzoną we wsi Kucharach, z Józefa i Jadwigi małżonków Pawłowskich, ostatnio w Warszawie pod Nr. 2719 zamieszkałą, z obecnego pobytu niewiadomą, ażeby najdalej za dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej zapadłego, w Sądzie tutejszym stawiła się.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1541) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawsy Wydziału I*

W dniu 10 (22) Marca r. b. przed furtką bramy z zewnątrz kamienicy pod Nr. 523 w Warszawie przy ulicy Podwal sytuowanej, około godziny 6 rano dostrzeżone zostały jeszcze ciepłe lecz bez życia zwłoki dziecięcia trzy miesiące wieku dziecinnego mieć mogące, płci męzkiej, wzrostu od głowy do stóp 25 cali miary cywilnej polskiej mającego, dobrze odżywionego silnie zbudowanego, włosów na głowie krótkich gęstych blond, oczów ciemno niebieskich, rzęs bardzo wydatnych, twarzy bladej, dziecię to było ubrane w sukienkę zwierzchnią wełnianą brudnego koloru, przewiązaną w pasie chustką płócienną białą, pod spodem w drugą sukienkę perkalikowę w paski niebieskie i wreście koszulkę dobrze zbrukaną na ubraniu miało mały fartuszek płóciemkowy w paski różowe połatany a na głowie czepeczek szydełkową robotą ze szlaczkiem u główki tegoż z paciorków niebieskich zrobionym zwierzchu zaś obwinięte było chustką derową starą w kraty ciemnego koloru. Ponieważ pochodzenie dziecka tego którego śmierć nastąpiła z silnego przeziębienia i opuszczenia wiadomem niejest, a nie ulega wątpliwości że przez niewiadomego sprawcę podrzucone zostało, ktoby przeto posiadał jakiekolwiek wiadomości dotyczące bądź to pochodzenia tego dziecka lub też nazwiska osoby która je podrzuciła, raczy takowe udzielić tutejszemu Sądowi lub najbliższemu zamieszkania swego.

Warszawa dnia 14 (26) Marca 1863 r.

Podsędek

Asesor Kolegialny, Kwiatkowski.

(N. D. 1361) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydzału II.*

W dniu 8 Stycznia r. b. w piwnicy domu Nr. 2481 *a* w korytarzu na zawiasie u dzwi na pasku skorzanym ze sprzączką, znaleziony został wiszący nieżywy człowiek, lat około 40 mieć mogący, włosów na głowie i brodzie czarnych, ubrany w palto bajowe czarne mocno zniszczone, spodnie sukienne i bóty żołnierskie dosyć zniszczone, koszulę płocienną grubą brudną i takież gatki; ktoby wiedział o nazwisku i pochodzeniu tego człowieka, zechce donieść najbliższej władzy, lub Sądowi Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.

Warszawa d. 5 (17 Marca 1863 r.

Assesor Trybnnału,

p. o. Podsędka, Kokowski.

(N. D. 1349) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Kazimierza Wojno, lat 22, kotolika, czeladnika tokarskiego, wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa na karę skazanego, baczne oko zwracały; wrazie ujęcia do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawić rozporządziły.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1354) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

W dniu 1 Listopada r. z. na teritorium wsi Wróblew w Okręgu Wartskim położonym, znaleziono mężczyznę zamordowanego, lat 22 mieć mogącego, który był ubrany w palton koloru tabaczkowego, koszulę płócienną w gorsie z małemi zakładkami. Włosów na głowie ciemnych, z tyłu krótko strzyżonych, twarzy pociągłej, oczu niebieskich, bez zarostu na twarzy, nosa miernego. Wzywa zatem wszystkie osoby, któreby wiadomość o rzeczonym człowieku, to jest o jego imieniu i nazwisku posiadały, aby takową Sądowi tutejszemu udzielić zechciały.

Tyniec p. Kaliszem d. 27 Lut. (11 Marca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Puchalski.

(N. D. 1396) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa Jana Strażnowskiego, lat 17, wieku liczącego, ostatecznie we wsi Płaczku, Powiecie Lipnowskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30tu od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż w przeciwnym razie ulegnie skutkom prawa.

Płock d. 1 (13) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 1353) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Józefa Walęciaka ostatnio w Żelaskowie Okręgu Kaliskim, ze służby włodarza utrzymanie mającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w ciągu dni 30 w Sądzie Poprawczym stawił się, celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, po upływie bowiem zakreślonego czasu, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec d. 22 Lutego (6 Marca) 1863 r.

Sędziy Prezydujący, Puchalski,

(N. D. 1352) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Wojciecha Luter owczarza z wsi Szynczyc w Okręgu Piotrkowskim dawniej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego o kradzież obwinionego, aby najdalej w dniach 30 licząc od daty niniejszego obwieszczenia w Sądzie tutejszym do złożenia stosownego tłomaczenia w sprawie pko Janowi Bartlińskiemu i innym, stawił się lub o teraźniej-zem zamieszkaniu swoim doniósł a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Assesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 1495) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 2 Grudnia 1862 r. we wsi Ochocie, gminie Czyste pod Warszawą, od osoby podejrzanej odebrane zostały następujące rzeczy: kaftanik mały stary, materjalny zielony, kapota flanelowa watowana koloru tabaczkowego, spódnica perkalowa ze sznurami, prześcieradło stare perkalowe, salopa półtybetowa bronzowa stara watowana, podszyta materją koloru fijoletowego, szlafroczek stary tybetowy koloru zielonego, szlafroczek perkalikowy biały w rzucik lila, szlafroczek perkalikowy w rzucik czerwony, dwie pary rękawków muszlinowych, dwa kołnierzyki muszlinowe, chusteczka jedwabna różowa w kraty białe, chustka do nosa perkalowa czerwona w kwiaty białe, prześcieradło płócienne, serweta stara pocerowana, koszula stara płócienna, dwa fartuchy kolorowe, perkalikowe różowe w kratki. Wzywa przeto prawego właściciela tych rzeczy, ażeby najdalej w dniach 30tu od daty niniejszego ogłoszenia zgłosił się do Sądu tutejszego z dowodami własność swoją usprawiedliwiającemi, w razie bowiem przeciwnym podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d 9 (21) Marca 1863 r.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Kwiatkowski.

(N. D. 1372) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Józefa Kopczyńskiego szewca, poprzednio we wsi Żmudzi zamieszkałego, aby się dla wysłuchania wyroku w Sądzie tutejszym w dniach 20 stawił, w przeciwnym bowiem razie listy gończe przesłane za nim będą.

Lublin d, 5 (17) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 1398) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łosickiego.*

We wsi Zalesiu gminie Przesmyki Okręgu Łosickim, przebywał od lat 5 chłopiec lat około 17 mający, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, włosow blond, oczu burych, nosa ściągłego, ust miernych, brody okrągłej, bez znaków szczególnych, który nazwiska, imienia swych rodzicow, miejsca swego urodzenia wskazać i niepamięcią się wymawia, a być może iż się ukrywa przed wymiarem sprawiedliwości, dla czego wzywa tak wszystkie władze krajowe, jak osoby prywatne, aby jeżeli mają jaką o człowieku tem wiadomość bliższą, takowo Sądowi naszemu udzielić raczyły.

Łosiec d. 2 (14) Marca 1863 r.

Podsędek, Barthwic.

(N. D. 1375) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego*

Zapozywa Jozefa Petrykowskiego lat 23, czeladnika kominiarskiego w mieście Gombınie Powiecie Gostyńsuim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby do publikacji Sądu tutejszego w sprawie własnej zapadłego, w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia zapozwu w Sądzie tutejszym stawił się lub o teraźniejszym swym pobycie doniósł, a to pod skutkami prawa.

Łęczyca dnia 1 (13) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kollegjalny, Wojcicki.

(N. D. 1374) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Barbarę Łukaszewską v. Jabłońską, lat 30 liczącą, wyrobnicę z Łagiewnik w Powiecie Łęczyckim zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby do publikacji wyroku Sądu tutejszego w sprawie jej własnej zapadłego, w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu stawiła się, lub o teraźniejszym swym pobycie doniosła, a to pod skutkami prawa.

Łęczyca d. 1 (13) Marca 1863 r.

Sedzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 1373) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Wojciecha Popławskiego, lat 26, katolika, wyrobnika, w Sarnowie Powiecie Łęczyckim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby do publikacji wyroku Sądu tutejszego w sprawie własnej zapadłego, w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym stawił się, lub o teraźniejszym swym pobycie doniósł, a to pod skutkami prawa.

Łęczyca d. 25 Lutego (7 Marca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wójcicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1336) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jakóba Ginet, lat 55, wzrost średni, twarz pociągła, włosy ciemne nieco siwe, oczy niebieskie, nos i usta zwyczajne mającego, mówiącego po polsku i litewsku, z gminy Olwita, Powiatu Kalwaryjskiego pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, ściśle śledzić i Sądowi naszemu dostawić raczyły.

Kalwarja d. 1 (13) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 1516) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby na Nikifora Kanariew i Lafierejew Żywoniew kacapów czeladników rolnych z wsi Pilczyna, robotą tracką i garbarską trudniących się, a którzy obecnie w Gub. Radomską i Lubelską za robotą wydalili się, ścisłą uwagę zwracały, jako przestępców o kradzież ważną poszlakowanych, w razie ujęcia Sądowi najbliższemu dostawić raczyły.

Siedlce dnia 4 (16) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 1251) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające iżby: zwracały uwagę na Wilhelma Müllera lat 38 wzrostu małego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa małego, włosów szatyn, znaków szczególnych, nieco łysy, mówi i pisze po niemiecku i bardzo mało po polsku, ewangelika; ostatecznie w mieście Żurominie przebywające, i na Augusta Janwert ewangelika lat 31, wzrostu miernego, twarzy ściągłej, oczu piwnych, włosów ciemno blond, znaków szczególnych żadnych mówi i pisze tylko po niemiecku z Żuromina, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się w razie dostrzeżenia ujęły i do Sądu tutejszego stawić raczyły.

Płock dnia 22 Lutego (6 Marca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1573) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Wydana przez Kasę Główną Pocztową pod dniem 27 Kwietnia (9 Maja) 1854 r. za Nr. 15819 Józefowi Sokulskiemu b. Expedytorowi Poczt w Granicy rekognicja, na złożoną do depozytu tejże Kasy kaucją w ilości rs. 180 podług doniesienia wspomnionego Sokulskiego uronioną została.

Ponieważ w skutek prośby Sokulskiego, zarządzony został zwrot powyższej kaucji z Kasy Głównej Pocztowej, przeto Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości że wrazie wynalezienia przez kogokolwiek rekognicji wzmiankowanej takowa jako nieważna żadnego znaczenia winna być zwrócona Zarządowi Poczt.

Warszawa d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1863 r.

Z upoważnienia Dyrektora Poczt.

I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.

(N. D. 1416) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Giwartowskiego Aleks. w m. Warszawie, podaje do wiadomości, iż $1/_5$ losu pod Nr. 21470 lit. d z 5 klasy 100 Loterji przypadnie zagubionym, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowego nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontrolli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 1430) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Rappel w mieście Waszawie, podaje do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nr. 17475 lit. a z 5 Klasy 100 Loterji przypadnie zagubionym, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko Właścicielowi w kontrolli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d 8 (20) Marca 1863 r.

za Naczelnika Urzędu, F. Wodziński.

Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

DONIESIENIE HANDLOWE.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.